Nr 36b. Dnia 5 lutego. Piątek. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1886 r

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym jako w pierwszą sobotę rozpoczynającego się miesiąca, odprawioną będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa na intencję miejscowego bractwa matek chrześcjańskich; pojutrze zaś w niedzielę odbędzie się w kościele rzeczonym dopołudniowe nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa, z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem, procesją i suplikacjami.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana przed ołtarzem Serca N. Marji Panny solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Niegrzecznie to zabawiać się pesymizmem w dobie karnawałowej, kiedy nasz wesoły warszawianin z takim polotem przesuwa się rozpląsany po parkietach posadzki balowej, ale karnawał, to chwila przejściowego upojenia, a życie jest prawdą surowszą i trwalszą; o niem więc zawsze mówić można, nawet przy dźwiękach mazura Lewandowskiego.

Rozprawy sejmu pruskiego, zajęcie katedry św. Wojciecha przez proboszcza niemieckiego z Królewca i wiele innych rzeczy bliższych i dalszych nastraja poważniej i pozwala uprzytomniać sobie kontrasty życia. Wśród tych goryczy odzywa się ku nam głos obcy wprawdzie, ale brzmiący przestrogą, z jaką zwyczajnie bliscy tylko śpieszą do bliskich w chwili potrzeby. *Petersburskija wiedomosti*, oceniając wpływ powyżej wskazanych czynników na usposobienia naszego społeczeństwa, wyrażają przypuszczenie, iż teraz nareszcie rosyjscy poddani polskiego pochodzenia przejrzą i przekonają się, „że pod rządami Rosji żyje się lepiej niż gdziekolwiek”.

Nikt żywiej nie uczuwa potrzeby przyjęcia tej hipotezy rosyjskiego dziennika za pewnik — od nas. I nikt nie byłby mu wdzięczniejszym za to, gdyby słowa swojej przestrogi wymówił bez sarkazmu, ale szczerze i przedmiotowo, oparłszy je na niezbitym argumencie, a przedewszystkiem, gdyby nie dodawał refrenu starej piosnki. Pamiętamy, że piosnka ta świeżo wiązała się na zużyte motywa „agitacji polskiej”, zagrażającej porządkowi i bezpieczeństwu germańskiego kolosu państwowego. Argumentów swoich dobierał kanclerz z lat wykolejenia się porządku politycznego w całej Europie, z chwil paroksyzmów gorączkowych, które społeczność ludzka przebywać musi zawsze i wszędzie. Pozostał zaś dłużnym dowodu na to, że chłop w Poznańskiem, który cicho uprawia swój zagon, cicho modli się do swojego Boga w języku który rozumie i cicho gawędzi tym językiem w kole rodziny lub sąsiadów, jest „agitatorem politycznym”, pracującym nad wynarodowieniem niemców.

Gdyby *Petersburskija wiedomosti* pragnęły przez chwilę zająć się nami, a z argumentów swoich usunęły posądzenia tego pokroju, z jakiemi polityk niemiecki wystąpić musi przeciw każdemu szczepowi słowiańskiemu, natenczas jesteśmy pewni, że ważąc tylko fakta, wnikając przedmiotowo w istotę narodowości i przyrodzone jej objawy, zerwałyby z frazesem, nie licującym z duchem czasu i potrzebami państwa, z frazesem obelżywym dla nas i niesprawiedliwym, z frazesem o „anarchicznych dążeniach społeczeństwa polskiego”. Gdyby ten frazes znalazł się wreszcie raz tam gdzie należy, w rupieciarni politycznej, natenczas przemówienie *Petersburskich wiedomosti* byłoby zrozumialszem dla nas, a ich argumenta oparłyby się o grunt realnych stosunków.

Na takim zaś tylko gruncie rozprawa spokojna, trzeźwa i wiodąca do rzeczy jest możliwą. Rozumiemy to, że z rewolucjonistami nie ma pokojowej dyskusji. Ale tu znowu prasa rosyjska dłużną nam jest dowodu, że ma przed sobą niepoprawnych rewolucjonistów. Niezrozumienie wzajemnych stosunków w takim razie jest złem nieuniknionem. Pragnęlibyśmy uważać wezwanie organu petersburskiego za prowokację do dobrego, byle nas przekonał, że czas prowokacji do złego bezpowrotnie przeminął i że komukolwiek na tem istotnie zależy, ażebyśmy „przejrzeli” w sposób wskazany przez *Petersburskija wiedomosti*.

System, który zwiastować się zdają przemówienia ks. Bismarka, jest systemem zagłady, *Petersburskija wiedomosti* potępiły go, za co im dziękujemy. Potępienie to zapewne stosować zechce poważny organ rosyjski w pokrewnych wypadkach zawsze i wszędzie. Pomiędzy zagładą a koniecznością państwową leżą pewne etapy pośrednie, a na nich pewne punkta styczne. Dojrzeć ich nakazuje częstokroć mądrość stanu a zawsze poczucie humanitarne. Na szerokiej podstawie etyki politycznej, nie znającej pojęcia bezcelowej eksterminacji żywiołów historycznych i właściwości przyrodzonych, różne niewygody życia usunąć, różne męty wyklarować się dają.

Gdyby artykuł *Petersburskich wiedomosti* uważać było można za obrany po dojrzałej rozwadze punkt wyjścia do przedmiotowej dyskusji, to dyskusję pod tem hasłem społeczeństwo nasze chętnieby w interesie wzajemnym podjęło. Z wyników jej niezadowoleni byliby zapewne tylko — nasi wrogowie.

Br. Z.

Podrzutek naukowy.

Życie nasze potoczne pod względem stosunków liczebnych tak się układa, że prawie wszystkie zagadnienia, jakie w niem rozwiązywać mamy, dają się rozwiązać za pomocą czterech najprostszych działań arytmetycznych: dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia. Skutkiem tego na znajomości tych czterech działań i sposobów ich użycia ogranicza się zwykle wiedza matematyczna bardzo poważnej większości tych nawet osób, które w szkołach poznały dalszą teorję nauki. Wszystko co wychodzi poza ten zakres, do czego posługiwać się trzeba innemi manipulacjami rachunkowemi, zwykliśmy zapominać w życiu praktycznem, jeżeli nas obrany zawód do pamiętania o tem nie zmusza. Ztąd pochodzi, iż bardzo wiele, nawet wysoko wykształconych osób nie umiałoby wyciągnąć pierwiastku kwadratowego lub ulżyć sobie w pracy rachunkowej przez użycie logarytmów.

Czemu ciebie tu nie ma?

NOWELLA.

przez

Hajotę.

(Dokończenie.)

Roman patrzył na nią i ogarniała go dziwna, paląca ciekawość, jaką w nas budzą ludzie, w których życiu odgadujemy jakiś wielki dramat; opanowywała niepowściągniona chęć zapytania jej: Coś ty za jedna? Zkąd przybywasz taka młoda a taka samotna? co ciebie tutaj zagnało? awanturniczość czy nieszczęście? Przed godziną nic go to nie obchodziło — sam tak pisał — a teraz czuł, że byłby gotów popełnić szaleństwo, by módz zajrzeć w przeszłość tej kobiety.

Nieznajoma, jakby odgadując jego myśli, zwróciła się ku niemu i znowu uśmieszek tym razem drwiąco-melancholijny zaigrał na jej ustach.

— Widzę, że i pan zaczynasz patrzeć na mnie w ten sposób co inni — rzekła. — A wiesz pan jak na mnie patrzą? Oto jak znudzeni podróżni na książkę przypadkiem w wagonie znalezioną, która w dodatku wygląda nie na uczone dzieło, ale na ciekawą powieść. Co za pyszna rzecz przeczytać ją dla skrócenia drogi! Gdy przyjdzie wysiadać, książka zostaje na ławce jak zbyteczny bagaż, aby służyła za rozrywkę następnemu pasażerowi. I dlaczego?—mówiła dalej, ożywiając się — co jest we mnie tak zaciekawiającego? Gdybym przyjechała tu z matką i siostrą, lub z mężem i dwojgiem dzieci, gdybym rozdawała dzień dobry i dobry wieczór na prawo i na lewo, nie budziłabym żadnego zainteresowania. Ale, że jestem młoda i sama, że nie wiadomo czy nie mam wcale ślubnej obrączki, czy też jej tylko nie noszę, że wolę milczeć niż rozmawiać, wszyscy wyobrażają sobie, że się w tem kryje coś niezmiernie romantycznego i tajemniczego. Tymczasem upewniam pana, że tak nie jest. Zjednałeś pan sobie moją wdzięczność za to, żeś jeden nie prześladował mnie pytającemi spojrzeniami i natrętną uwagą, nie zmuszaj-żeż mnie do odbierania mojej wdzięczności.

Roman słuchał, nie przerywając.

Głos nieznajomej drżał rozdrażnieniem i goryczą i sam przez się przeczył temu co mówiła. Ten tylko obawia się dotknięcia kogoby ono urażać mogło. Dlaczegóżby ją tak niecierpliwiła ciekawość ludzka, gdyby była zupełnie bezpodstawną? Mogłaby ją tylko śmieszyć.

Tak myślał Roman i czuł się coraz bardziej pociągniętym ku tej istocie, podobnej trochę do dziecka zepsutego przez zbyt czułą matkę lub zbyt srogą macochę, co gdy idzie o wykrzywienie natury, na jedno wychodzi. Pytanie tylko, czy życie było dla niej pierwszą czy drugą?

— Wybacz pani— odezwał się po chwili — jeżeli wzrok mój powiedział więcej niżby śmiały usta. To mnie tylko tłumaczy, że nie przypuszczałem, abyś pani w moich oczach czytać raczyła.

Ona nie odpowiedziała nic. Zapuściła prześlicznie utoczone paluszki w hebanową gęstwinę swych włosów i przesuwała je po niej niedbale ociężałym ruchem sennej odaliski.

Młody człowiek spoglądał na to w milczeniu i sam się nie spostrzegł jak zaczął zazdrościć tej ręce, zazdrościć namiętnie, niemądrze.

— W jakich okolicach pan mieszkasz?—zapytała raptem jego towarzyszka.

— Na Ukrainie, pani.

— Piękny kraj — rzekła, zamyślając się.—Pustė swe obszary wypełnił dumaniem, tęsknotą i poezją; piękne ma stepy i piękne noce, piękniejsze nawet niż dzisiejsza.

— Pani znasz Ukrainę? — zagadnął Roman z żywością.

Zamiast odpowiedzi, podniosła oczy ku górze i zaczęła nucić tę przez wszystkich mołojców i mołodyce wyśpiewywaną dumkę: „*Ne chody Hryczu na weczernicu...*”

Pomimo, że stłumiony, głos jej nie utracił nic z piękności i czystości swego brzmienia; każda nuta wybiegała z jej ust jak perła tocząca się po kryształowej tafli i trącała rozkołysaną już wyobraźnię Romana rzewną a tak dobrze znajomą melodją, wpadając mu do serca.

Trzebaż mu było jeszcze ukraińskiej piosenki w tej chwili!

— O, śpiewaj pani dalej — wyszeptał, pochylając się ku niej—śpiewaj!

Ona skinęła zlekka głową, nie przerywając sobie, i dumka następowała po dumce. Było to coś pośredniego między nuceniem a śpiewaniem, a raczej był to jakby śpiew złagodzony przez oddalenie, w którem przecież nie ginął żaden odcień melodji, żadna wibracja głosu. A ona sama, z ocienionemi włosami bladem czołem, z głębokiemi oczyma, w których łamały się księżycowe odblaski, z tem czemś fantastycznem i nieujętem, co wydzielało się z całej jej postaci, wyglądała jak uosobienie tej poezji stepowej, najsmutniejszej na ziemi, która dokoła jednego promienia słońca tyle mroków gromadzi i tyle niedopowiedzianego po każdem słowie pieśniarza zostawia.

Roman słuchał jak upojony.

Niech się jednakże tacy czytelnicy nie obawiają, przedmiot, o którym mówić chcemy, wcale nie wykracza poza zakres arytmetyki codziennej, praktycznej, którą umieć musimy wszyscy i która się zamyka w zaklętem kole owych czterech działań.

Wszystkim tedy, którzy umieją ostatnie z tych działań—dzielenie, wiadomo, że są pewne cechy, po których poznać można czy jakakolwiek dana liczba da się podzielić bez reszty przez drugą, czy też nie.

Jeżeli naprzykład ostatnia cyfra danej liczby jest parzysta, to już wiadomo nam bez wykonywania rachunku, że liczba ta da się podzielić przez 2; jeżeli zaś ostatnią cyfrą jest 0 lub 5, to cała liczba, jakakolwiek będzie, podzieli się bez reszty przez 5.

O liczbach kończących się na zera wiemy wszyscy, iż są podzielone przez 1 z tyloma zerami, ile ich jest na końcu w liczbie danej. Wiemy również i stosujemy to do poznawania lat przestępnych, że wszelka liczba jest podzielną przez 4, jeżeli wziąwszy oddzielnie jej dwie cyfry ostatnie otrzymujemy liczbę podzielną przez 4. Bieżący np. rok 1886-ty nie jest przestępnym, ponieważ końcówka jego 86 podzielona przez 4 daje resztę 2.

Wiemy dalej, że jeżeli z dodania wszystkich cyfr pojedyńczych liczby danej wypadnie nam suma podzielna przez 3 lub 9, to i sama liczba da się podzielić przez 3 lub 9.

Takie „cechy podzielności" istnieją lub istnieć mogą dla wszystkich możebnych dzielników i są bardzo w życiu potocznem pożądane, ale mają tę wadę, że są prawie zupełnie odmienne dla każdego dzielnika, trudno je zatem zapamiętać i posłużyć się niemi w danym razie, poprzestajemy przeto zwykle na użyciu najłatwiejszych, to jest tych, które wyliczyliśmy powyżej.

Matematycy starają się inne cechy podzielności ułatwić i uprzystępnić. Najszczęśliwiej się to powiodło ziomkowi naszemu, drowi Antoniemu Żbikowskiemu, wysłużonemu nauczycielowi gimnazjum I-go w Kazaniu, który jeszcze w r. 1860-ym w *Bulletin'ie* Akademji nauk w Petersburgu ogłosił ogólne cechy podzielności przez wszystkie liczby zakończone na 1, czyli przez 11, 21, 31, 41 i t. d. i tak praktycznie rzecz swoją przedstawił, iż przy pomocy tych samych cech można także dochodzić podzielności przez wszelkie liczby nie zawierające czynników 2 i 5. (Ob. „Arytmetykę" Marjana A. Baranieckiego. Warszawa 1884 str., 170 i 367.)

Pomimo ogłoszenia pracy dra Żbikowskiego w piśmie akademickiem, przeznaczonem dla informacji świata uczonego, zdarzyło się w jedenaście lat później, iż w *Zeitschrift für math. und naturw. Unterricht* Hoffmana, uczony niemiecki Zerlang wynalazł podaną już poprzednio przez naszego ziomka cechę podzielności przez 7 i odtąd w Niemczech utrzymuje się ona najniesłuszniej pod nazwą „cechy Zerlanga", w dwa lata zaś później w temże piśmie inny autor niemiecki podał bez dowodów, jako własne odkrycia, inne cechy podzielności już poprzednio przez dra Żbikowskiego odkryte i udowodnione.

Poza te przywłaszczone przez niemców pomysły nauka o cechach podzielności liczb dotąd nie wyszła i nikt nawet nie szukał ogólnej takiej cechy, którąby dała się zastosować bez żadnej zmiany do wszystkich możebnych dzielników.

I my także takiej „powszechnej cechy podzielności" nie szukaliśmy wcale, a nawet nie przypuszczaliśmy jej istnienia. Wpadła nam ona w ręce przypadkowo, przy szukaniu czegoś innego, co jest do znalezienia trudniejsze i ogłaszamy ją na tem miejscu w tem głębokiem przekonaniu, że za jakie lat kilkanaście znajdzie się również jaki p. Zerlang albo Zerkurz, który ją znów wynajdzie i da ochrzcić pod swoim nazwiskiem. O los takich naukowych podrzutków nigdy nie należy się trwożyć, znajdą się zawsze w Niemczech ojcowie, którzy je przyjmą „za własne".

„Powszechna cecha podzielności" jest zresztą bardzo prosta i łatwa.

Dajmy na to, że chcemy mieć łatwy sposób poznawania, czy liczby dane jakiekolwiek dadzą się podzielić przez 97.

Układamy sobie w tym celu tabliczkę, która zaczyna się od 97 i w której każdy następny wyraz jest dwa razy większy od poprzedniego, a zatem:

97	3,104	99,328	3,178,496
194	6,208	198,656	6,356,992
388	12,416	397,312	12,713,984
776	24,832	794,624	25,427,968
1,552	49,664	1,589,248	50,855,936 i t. d.

Naturalnie, że gdybyśmy chcieli dowodzić podzielności liczb większych niż 8-cyfrowe należałoby tę tabliczkę odpowiednio przedłużyć.

Jeżeli teraz pragniemy dojść czy jakakolwiek liczba dana, np. 51,251,599 jest podzielna przez 97, szukamy w tabliczce liczby najbardziej zbliżonej, to jest 50,855,936 i mniejszą z tych dwóch liczb odejmujemy od większej. Z otrzymaną resztą 395,663 postępujemy tak samo, to jest znajdujemy w tabliczce cyfrę najbardziej zbliżoną 397,312 i mniejszą z tych dwóch ostatnich odejmujemy od większej. Tak samo znowu postępuje się z drugą resztą 1,649, która po odjęciu znajdującej się w tabliczce liczby 1,552 daje resztę 97. Gdy z odejmowania wypadnie nam reszta 0, lub jak w niniejszym przykładzie gdy otrzymamy jako resztę liczbę znajdującą się w tabliczce, jest to oznaką, że cała liczba dana 50,251,599 jest podzielna przez 97. Gdyby wypadła reszta inna, np. 33, znaczyłoby to, że liczba dana po podzieleniu przez 97 daje resztę 33 lub 97—33=64.*) Rozumie się, że gdybyśmy zamiast brać z tabliczki liczby najbardziej zbliżone i brali stale mniejsze lub większe od liczby danej i od reszt otrzymywanych, to moglibyśmy wiedzieć na pewno czy resztą z podzielenia liczby danej przez 97 będzie 33 czy 64, tylko że wtedy przedłużyłoby się działanie.

Zupełnie tak samo postępuje się, chcąc otrzymać cechy podzielności przez jakiekolwiek inne liczby, czy to pierwsze czy złożone.

Sposób ten ma tę wyższość nad wszystkiemi innemi, że dochodzenie podzielności odbywa się za pomocą samych tylko odejmowań, bez cząstkowych mnożeń i końcowych dzieleń, które w innych sposobach są nieuniknione.

Otóż jest cała „powszechna cecha podzielności", której możemy już z góry nadać nazwę „cechy Zerkurza".

Wł. Sabowski.

*) Nie ma nic prostszego jak dowód matematyczny, że tak jest rzeczywiście. W powyższym przykładzie za pomocą wykonanych działań liczba dana rozkłada się jak następuje:

$$51{,}251{,}599 = 2^{19}.97 + 2^{12}.97 - 2^{4}.97 - 97,$$

jest zatem oczywiście podzielna przez 97.

Jeżeli więc ułożymy taką samą tabliczkę z jakichkolwiek liczb a, $2a$, 2^2a, 2^3a, 2^4a i t. d., to możemy w ten sam sposób rozłożyć wszelką liczbę L na wielomian z samych liczb podzielnych przez a, oraz pewnej reszty $r < a$, która o podzielności liczby danej przez a decyduje.

(Przyp. aut.)

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Archidjecezja warszawska liczy 14 dekanatów: warszawski, brzeziński, gostyński, grodziski, grójecki, kutnowski, łęczycki, łowicki, łódzki, miński, radzymiński, rawski, skierniewicki i sochaczewski. Kościołów parafjalnych znajduje się w archidjecezji 282, filjalnych 24, księży świeckich 404, zakonników 77, zakonnic 64, sióstr miłosierdzia 203, alumnów seminarjum 99. Klasztory są następujące: kapucynów w Nowem Mieście, kamedułów na Bielanach pod Warszawą, wizytek i sakramentek w Warszawie i klarysek w Łowiczu; siostry miłosierdzia obsługują szpitale w Warszawie, Łowiczu i Mieni. Arcybiskupem jest ks. Wincenty Popiel, biskupem-sufraganem ks. Kazimierz Ruszkiewicz. Kapituła składa się z 4 prałatów i tyluż kanoników, a kapituła kolegjaty łowickiej z 2 prałatów i 2 kanoników. Ludność archidjecezji wynosi 1,056,687 dusz, z których na Warszawę przypada 226,475.

= Rada miejska dobroczynności publicznej przyznała z zapisu ś. p. Adama Chojnackiego nagrody za długoletnią służbę u stałych mieszkańców Warszawy: 150 rs. Stanisławowi Rutkowskiemu lokajowi za 39 lat 6 miesięcy dni 14 służby u p. Banzemerowej, 75 rs. Pawłowi Prawnukowskiemu lokajowi za 26 lat 8 miesięcy 2 dni służby u p. Jasińskiego. Nagrody te wypłacone już zostały obdarowanym.

= W dniu 24-ym b. m. odbędzie się w sali licytacyjnej magistratu tutejszego licytacja na wykonanie robót przy urządzaniu jarmarku wełnianego w r. b., 1887-ym i 1888-ym w dziedzińcu magazynu bankowego przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie od sumy kosztorysowej 587 rs. 24 kop. rocznie.

= Ponowna licytacja na sprzedaż do rozbiórki koszar mirowskich odbędzie się d. 22-go b. m. w zarządzie okręgowym inżenierskim warszawskiego okręgu wojskowego.

= Jutro, t. j. w sobotę, dnia 6-go b. m., odbędzie się w zarządzie kanalizacji ograniczona konkurencja na dostawę obrobionych ciosów z granitu do akweduktu w Kaskadzie w ilości 560 stóp sześciennych i z piaskowca 1,650 st. sz. Cała wartość tych kamieni wynosi około 5,500 rs.

Wtem zobaczył, że usta śpiewaczki zadrżały, a na jej długich rzęsach, które szybko opadały, błysnęły jakby dwa brylanty. A było to przy słowach prostej skargi dziewczęcej:

„Widała świat ciełyj,
Szczastia ne widała..."

I stało się w nim coś dziwnego. Rozpaloną dłonią ujął jej chłodną rękę, zwieszającą się na drewniany flores balustrady i do piersi swojej przyciągnął. Ona zwolna zwróciła ku niemu głowę, spojrzeli na siebie—czarna fala włosów opłynęła mu ramię i śpiew ucichł nagle w połowie wyrazu powtarzającej się zwrotki:

„Szczastia ne wi...."

. . . .

Wkrótce potem dwie postacie, męska i kobieca, przesunęły się cicho jak dwa cienie po osrebrzonej posadzce milczącego salonu.

Szły razem pochylone ku sobie.

U drzwi przystanęły chwilkę, kilka szeptem wymówionych wyrazów zaszemrało w powietrzu; poczem kobieta szybko zniknęła w korytarzu na lewo, a mężczyzna zwolna posunął się na prawo i za chwilę do swojego pokoju wszedł—Roman.

Był bardzo blady i czoło ściągało mu się w drobne fałdy pomiędzy brwiami, które drgały nerwowo. Wyglądał jak człowiek, który ma świadomość męczącego snu i obudzić się z niego nie może. Świece o zniżonych znacznie płomieniach paliły się na stole; przyduszony oddech starca rozlegał się miarowo.

Roman usiadł automatycznie na krześle, oparł łokcie na stole i obu dłońmi ścisnął pulsujące mocno skronie.

Niedokończony list leżał tak jak go zostawił i spuszczone oczy młodzieńca padły mimowolnie na ostatnie jego słowa: „Czemu ciebie tu nie ma?"

Wtedy nagle otrzeźwiał. Cofnął się, wpatrzony w te zgłoski z rodzajem baltazarowego przerażenia; pochwycił papier i zmiął go gwałtownie, jakby chciał zdusić te słowa, które w tej chwili zamykały w sobie dla niego cały świat wyrzutów, szatańskiego urągowiska i bezdennej goryczy. Ale to nic nie pomogło. W powietrzu jakby się zaroiło od liter, co tańcząc, niby złośliwe chochliki, skupiały się w to nieszczęsne pytanie: „Czemu ciebie tu nie ma?" a każda z nich zdawała się wołać na niego syczącym głosem:

— O słaby! o nikczemny! niewolniku chwili! Zabawko fantazji, nerwów, zmysłów, okoliczności! Czy choć raz w życiu mogłeś się nazwać ich panem?

Jakby pod ciężarem tych zarzutów głowa młodzieńca chyliła się coraz niżej, wreszcie opadła na stół i po chwili z chrapaniem astmatycznego starca pomieszało się coś, co było bardzo podobne do tamowanego łkania.

* * *

Nazajutrz po południu, za tragarzami niosącemi dwa podróżne kuferki wytoczył się z willi „Elżbiety" wózek Romana. Ten ostatni, który wczoraj jeszcze zdawał się zachwycony dotychczasowem mieszkaniem, oznajmił rano ojcu, że znalazł inne, o wiele lepsze i dogodniejsze, i że się zaraz przeprowadzą. Staruszek w takich razach nie zwykł był sprzeciwiać się synowi. Miał z niego najtroskliwszą opiekunkę; nawzajem nigdy go o nic nie pytał i niczemu się nie dziwił. Wiedział, że Roman tłumaczyć się nie lubił, poczęści że takie już było jego usposobienie, a poczęści że w wielu razach sam nie umiał sobie zdać sprawy dlaczego coś robi.

Właścicielka willi „Elżbiety", choć zapłacona za cały sezon, z wielkim żalem rozstawała się ze swymi lokatorami. Stary pan był taki uprzejmy, a młody taki dystyngowany! tak dobrze illustrowali jej willę!

Zresztą nikt ich nie żegnał.

Tylko na werendzie pierwszego piętra stała młoda kobieta w blado-żółtej sukni i oczyma, w których ogromne jakieś zdziwienie tłumił większy jeszcze smutek, patrzyła na wózek zakreślający po raz ostatni półkole na tarasie, pomiędzy klombami róż.

Roman szedł przy nim zupełnie spokojny napozór, mówił coś do ojca i poprawiał mu pled na kolanach, bo dzień był chłodnawy.

Ku werendzie nie spojrzał ani razu.

Wiatr zrywał się chwilami gwałtowny i zakrętny, podnosząc z ziemi tumany kurzu i opadłego kwiecia. Jeden z takich podmuchów przyniósł niewiadomo zkąd—może z przytykającego do werendy okna, co stało otwarte naroścież, jak w świeżo opuszczonym pokoju, który się wietrzy — garstkę papierowych strzępków. Papierki te wirowały przez chwilę nad głową zamyślonej kobiety i jeden z nich uczepił się jej karmazynowego pluszowego szala.

Podjęła go machinalnie i wyprostowała.

Był zapisany i mocno zmięty.

Z poszarpanych przy darciu wyrazów ocalał tylko jeden „Czemu", zaczynający widocznie jakieś zdanie, bo C było duże, a dalej górna połowa drugiej takiej samej litery i parę niewyraźnych laseczek. Reszty brakowało.

Tego samego dnia willa „Elżbieta" traciła jeszcze jedną lokatorkę. Była nią tajemnicza nieznajoma, która wyjechała niewiadomo gdzie...

Nikt z tego zbiegu okoliczności nie wyprowadzał żadnych wniosków. Cóż mogło być wspólnego pomiędzy nią a młodym polakiem? Nie widziano aby kiedy choć słowo ze sobą zamienili.

To pewno, że się już nigdy nie spotkali...

KONIEC.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej wieczorem, odbędzie się w mieszkaniu starszego półroczna sesja obrachunkowa urzędu starszych zgromadzenia kuśnierzy.

= We wtorek, d. 9-go b. m., o godzinie 8½ wieczorem, odbędzie się w zimowym lokalu Towarzystwa wioślarskiego posiedzenie delegacji wyborczej.

= Niedoszłe w pierwotnym terminie miesięczne posiedzenie członków tutejszej gminy ewangelicko-augsburskiej odłożone zostało do poniedziałku, dnia 10-go b. m.

= Dnia 4-go marca r. b., o godzinie 1-ej po południu, odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów towarzystwa kolei dąbrowskiej. Chcący uczestniczyć w zgromadzeniu winni złożyć akcje najdalej do d. 18-go b. m., godz. 3-ej po południu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Na scenie teatru Rozmaitości rozpoczęte zostały próby pamięciowe ze „Skrytki", komedji w jednym akcie Wiktora Gomulickiego.

Nowość ta wystawioną zostanie pierwszy raz w przyszłą sobotę, jednocześnie z trzyaktową komedją Fredry „Mąż i żona".

* Z komedji trzyaktowej z francuskiego Henryka Bissona „Deputowany z Bombignac" odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna.

Utwór ten ukaże się jutro pierwszy raz na scenie teatru Rozmaitości.

W obsadzie „Deputowanego" figurują: panie Czakówna, Jerzynówna i Ostrowska, tudzież pp. Ładnowski, Sobiesław, Tatarkiewicz i Wolski.

Widowisko rozpocznie jednoaktowa bluetka Najaca „Czy pani przyjmuje".

* „Chata za wsią" figuruje trzykrotnie w projektowanym na tydzień przyszły repertuarze: w poniedziałek, wtorek i niedzielę (dnia 14-go lutego).

* Zaprojektowany na tydzień przyszły repertuar dla teatru Rozmaitości tak się przedstawia: niedziela „Ostatnia próba" i „Deputowany z Bombignac"; poniedziałek „Marynarz" i „Deputowany z Bombignac"; wtorek „Czy pani przyjmuje" i Deputowany z Bombignac"; środa „Bracia Rantzau"; czwartek „Śmierć cywilna"; piątek „Bezczelni"; sobota „Skrytka"; (pierwszy raz), „Mąż i żona" (pierwszy raz) i „Model na bohaterkę"; niedziela „Prelegent", „Mąż i żona" i „Świeczka zgasła".

* Dyrekcja teatrów warszawskich udzieliła pannie Zofji Pilcównie, siostrze znanej śpiewaczki, pozwolenie na trzy debiuty w operze tutejszej, mające odbyć się w ciągu bieżącego sezonu.

Debiutantka da się poznać pierwszy raz szerszej publiczności jako Laura w „Giocondzie" Ponchiellego, następnie wystąpi w „Weselu Figara" Mozarta w partji Cherubina i w „Carmenie" Bizeta w tytułowej partji.

= **Ze sztuki.**

* Komisja historji sztuki w Akademji umiejętności zastanawiała się na swem ostatniem posiedzeniu nad potrzebą zebrania repertorjum literatury historji sztuki w Polsce, oraz nakreślenia naukowego programu inwentarza zabytków sztuki.

Wynikiem ożywionej nad tą sprawą dyskusji były wyjaśnienia co do spisów kartkowych, zebranych przed laty przez Towarzystwo naukowe krakowskie i co do tek senatora Strończyńskiego, tudzież uchwały, aby postarać się o sprowadzenie wzorowych formularzy do inwentaryzacji zabytków sztuki za granicą wydanych, jako też, aby zawiązać stosunki z gronem wydelegowanem do spisania pomników Wielkopolski przez sejm prowincjonalny poznański, który na ten cel świeżo przeznaczył znaczny fundusz 17,000 marek.

Na tem samem posiedzeniu przedstawił profesor Łuszczkiewicz przygotowane do cynkotypicznej reprodukcji zdjęcia i widoki ruin gotyckiej cerkwi w Ostrogu.

Sprawa wydania tych rysunków stała się obecnie nader pilną gdyż z polecenia wydziału wzięto się już do przebudowy tego nader pięknego pomnika budownictwa XVI-go w. na Rusi, przyczem okazała się potrzeba rozebrania większej części zniszczonych murów; reszty dokona niewątpliwie adoptacja i wykończenie przerobionego budynku.

Komisja uchwaliła więc jaknajprędzej publikować zebrane przez prof. Łuszczkiewicza materjały, do których świeżo przybył stary inwentarz zamku Ostrogskiego, nie czekając nawet na zamierzone ich uzupełnienie, które ze względu na nieprzystępność archiwum Ostrogskiego, kto wie kiedy dałoby się uskutecznić.

= Zabawy.

Na jutrzejszy wieczór zapowiedziane są trzy zabawy.

W sali resursy kupieckiej dany będzie wieczór tańcujący dla członków resursy i wprowadzonych gości.

Towarzystwo wioślarskie daje dla swych członków bal w salonach resursy obywatelskiej.

Wreszcie w Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego urządzony będzie nadzwyczajny wieczorek muzyczny.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Ponowny termin nadzwyczajnego zebrania członków Towarzystwa wioślarskiego oznaczony został nie na 9-ty, lecz na 10-ty b. m.

Obrady rozpoczną się o godzinie 8-ej wieczorem w sali resursy obywatelskiej.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

= Stowarzyszenie oszczędnych.

W jednej z tutejszych instytucyj kolejowych grono pracowników postanowiło utworzyć stowarzyszenie oszczędności.

Uczestnicy przyrzekli składać wzajemnie relację z dokonanych wydatków, za osiągnięte zaś oszczędności nabywać papiery wartościowe

Oby wytrwali...

= Przerwana komunikacja.

Wielkie w ciągu ostatnich kilku dni spadłe śniegi, jak o tem już wspominaliśmy wczoraj, wpłynęły na zatamowanie ruchu kolei petersburskiej.

Dziś rano żadne pociągi nie nadeszły, ani też pociąg, wychodzący o godzinie 10 ej minut 13 przed południem z Warszawy, wyprawionym nie został.

Pociągi z dnia wczorajszego i onegdajszego stoją zatrzymane przez śniegi w polu na wiorstach 708, 835, 926 i 951, niektóre zaś pociągi pasażerskie zatrzymano na najbliższych stacjach.

Z powodu, że ze stacji Warszawa wysłano na pomoc zagrożonym pociągom parowozy, obecnie na tutejszej stacji pozostała już tylko jedna maszyna, używana do manewrów.

= Opóźnienie pociągu.

Wczoraj pociąg osobowy kolei terespolskiej, przychodzący z Brzścia do Pragi o godzinie 2-ej z południa, opóźnił się blisko o dwie godziny; powodem tego było dostrzeżenie nadwerężonej nieco obręczy stalowej na jednem z kół parochodu w chwili, gdy pociąg zatrzymał się na stacji w Biały.

Sprowadzony z Łukowa inny rezerwowy parochód przyprowadził bez żadnych złych następstw, prócz opóźnienia pasażerów, pociąg ten do Pragi.

= Nowe wagony.

Zarząd tramwajów zamierza z wiosną pomnożyć liczbę letnich wagonów.

Zamówienie na wagony ma być zrobione w jednej z fabryk tutejszych.

= Panie z... laskami.

Na ulicach spostrzegamy kilka młodych pań, używających lasek.

Moda ta zapożyczoną jest z Paryża, gdzie najbardziej ekscentryczne przedstawicielki płci pięknej posługują się laskami.

= Trykoty i zima.

Pomimo chłodu i śniegu, na podwórzach w okolicy placu Teatralnego spotykamy trupę gimnastyków wykonywających ćwiczenia.

Wśród pajaców znajduje się dwóch malców, którzy drżą, odziani w lekkie trykoty.

Naturalnie nikt się nie zajmuje losem tych dzieci pracujących na „przedsiębiorcę"...

= Kulig.

W dniu wczorajszym w jednym z zakładów fotograficznych zdejmowano grupę z 18-tu par krakowskich.

Są to uczestnicy kuligu, jaki się niedawno odbył na Podlasiu.

= Bal... hygjeniczny.

W dniu onegdajszym w domu jednego z tutejszych lekarzy odbywała się tańcująca zabawa.

Gospodarz domu, mający zdrowie gości na względzie, rozpoczął tańce o godzinie 6-ej z wieczora, a zakończył na godzinę przed północą.

Goście, którzy zastosowali się do hygjenicznych wymagań lekarza, nie żalą się, aby zabawa w czemkolwiek na tem ucierpiała.

= Stypendjum z kart.

Tak możnaby nazwać zapis, jaki uczynił niedawno zmarły w naszem mieście p. S.

Zapisał on testamentem 2,300 rs., od których procent zostaje przeznaczony dla niezamożnego a pilnego ucznia gimnazjum.

Testator tłumaczy, iż zapis ten powstał z wygranej w karty w ciągu lat z górą 30-tu.

Pan S. był wielkim amatorem preferansa i postanowił wygraną odkładać na utworzenie funduszu stypendjalnego, ile razy zaś przegrał, do owego funduszu dokładał jeszcze 50% przegranej w karty.

Był to dobrowolny podatek za samą przyjemność gry.

Dzięki temu, chociaż p. S. grywał tanio, przez długi przeciąg czasu zebrała się ładna sumka.

= Oddalona pretensja.

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju na Nowolipkach została osądzoną sprawa, która ze względu na wyrok jaki zapadł, zasługuje na zaznaczenie.

Niejaka Ol. wystąpiła przeciw pani G. o należność 200 rs., wypływającą z rewersu wystawionego przez pozwaną, podczas gdy ta była jeszcze panną.

Rewers ten dosłownie brzmi jak następuje:

„W dniu, w którym zaślubię pana G., co będę zawdzięczała staraniom pani Ol., zobowiązuję się wypłacić jej 200 rs."

Ponieważ p. G. rewersu tego nie zaakceptował, więc Ol. wystąpiła ze skargą sądową.

Sędzia przedewszystkiem zapytał powódki, czy dług ów uważa jako zwrot kosztów poniesionych na rzecz G., czy też jako honorarjum za swatowskie pośrednictwo.

Powódka oświadczyła, iż dorożki kosztowały ją kilkanaście rubli, a nadto likwiduje sobie czas stracony przy nawiązywaniu stosunku narzeczonych, obecnie zaś małżonków G.

Poglądu tego sędzia nie podzielił i żądanie Ol. oddalił, skazując ją nadto na zapłacenie kosztów sądowych w sumie 20 rs.

= Skarb w poduszce.

Kilka dni temu zmarł na Pradze siedmdziesięcioletni starzec, były rzemieślnik, o którym sądzono, iż posiada dość znaczną gotówkę.

Przed śmiercią zapewniał rodzinę, iż posiadane przedtem pieniądze utracił i nie pozostawił ani grosza.

Nazajutrz po wyniesieniu ciała do kościoła, córka nieboszczyka, przewietrzając pościel należącą do tegoż, zauważyła niedbale zaszyty otwór w poduszce.

Kobieta podejrzewając, iż zostało dokonane przez starca, rozpruła poduszkę...

Wewnątrz wśród pierza znajdował się zwitek banknotów, wynoszący rs. 1,600.

Nieboszczyk, ulegając manji, pragnął zachować pieniądze przed okiem rodziny.

Tylko trafowi należy zawdzięczyć, iż pieniądze te dostały się w ręce prawnych spadkobierczyń, żony i jedynej córki.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż reszta pieniędzy została również zakrytą...

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Nowym Świecie pan D., oczekując na wagon tramwajowy przy rogu Chmielnej, został nagle zaczepiony przez jakąś młodą, wytwornie ubraną kobietę, która ująwszy go za rękę zawołała:

— Teraz mi się nie wymkniesz, musisz oddać Stasia.

Pan D. osłupiał, a towarzyszka młodej kobiety napróżno starała się ją odciągnąć.

— Ludzie, pomóżcie mi przytrzymać tego niegodziwca! — krzyczała nieznajoma, od której p. D. nie mógł się żadną miarą uwolnić.

Na ciekawych nie zbywało.

Dzięki dopiero interwencji policyjnej, odciągnięto obłąkaną i wsadzono ją wraz z towarzyszką do dorożki.

Jest to niejaka B. S., która po stracie dziecka dostała obłędu na tym punkcie, iż chwilami zdaje się jej, iż synek jej nie umarł, ale ktoś go porwał.

W każdym razie sytuacja pana D. wobec gapiących się przechodniów, dopóki rzecz się niewyjaśniła, była bardzo przykrą.

= Kradzieże.

Na Bonifraterskiej pod nrem 8-ym skradziono Łai Efrontowi, przy przenoszeniu rzeczy na nowe mieszkanie, całą garderobę wartości około 100 rs. — Na Pawiej pod nrem 32-im do mieszkania Szmula Rozena włamali się złoczyńcy i zabrali rzeczy wartości kilkadziesiąt rubli. — Na Wolskiej pod nrem 35-ym uprowadzono onegdajszej nocy Henrykowi Klucińskiemu, ze stajni, parę koni, wartości 300 rs.

= Ucieczka.

W dniu onegdajszym kupiec Lewin wręczył swemu subjektowi 850 rs. dla wniesienia do banku handlowego.

Subjekt Aron Potzner więcej się nie pokazał i naturalnie pieniędzy do banku nie wniósł.

Pomimo, że ucieczka P. została w parę godzin spostrzeżoną, zbiega dotychczas nie ujęto.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na ul. Waliców pod nrem 1-m stróż domu, Jan Wojciechowski, zajęty oczyszczaniem dachu jednopiętrowego domu ze śniegu, spadł na bruk uliczny i uległ silnemu potłuczeniu.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej za rogatkami wolskiemi, w ogrodzie posesji Czyżewicza, spostrzeżono człowieka, który leżał bez zmysłów.

Jak się okazało, był to Jan Krośniewski, oficjalista fabryczny, który się otruł kwasem siarczanym.

Dzięki energicznej pomocy Krośniewskiego uratowano.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru była strata żony, z którą K. przeżył zaledwie trzy tygodnie.

= Samochód.

Włościanin z okolic Zakroczymia, Jan Włodarek, odznaczający się zdolnościami do mechaniki, własnoręcznie przygotował pewien rodzaj samochodu.

Jest to wóz nieco mniejszy i lżejszy od zwyczajnego, wprowadzany w ruch za pomocą siły czterech siedzących wewnątrz ludzi.

Wóz, wedle dokonanych prób na gładkim gościńcu, posuwa się dość żwawo.

„Wynalazek” ten jakkolwek nie nadaje się do użytku, świadczy wszakże o pomysłowości samouczka.

= Brak nabywców.

W lasach rządowych gub. siedleckiej, w przeszłym miesiącu po raz trzeci odbywały się licytacje na poręby.

Z powodu braku nabywców licytacja nie doszła do skutku.

Miejscowi handlarze, izraelici, tłumaczą się brakiem gotówki, niepozwalającym na prowadzenie leśnego przedsiębiorstwa.

= Wychodźtwo do Ameryki.

Korespondent z powiatu wilejskiego donosi, że wychodźtwo do Ameryki wzmaga się w sposób niebywały pomiędzy mieszczanami chrześcjanami.

Miasteczka Radoszkowicze, Mołodeczno, Dołhinowo i Gródocz dostarczają głównego kontyngensu wychodźców.

= Wypadek czy zbrodnia?

W Łodzi na szosie kaliskiej znaleziono w d. 1-ym b. m. martwe ciało mężczyzny, mogącego liczyć lat około 50.

Widok rzeczywiście był przerażający.

Połowa głowy odcięta od reszty korpusu leżała oddzielnie na drodze zmiażdżona.

Co było właściwą przyczyną śmierci, zapewne śledztwo wyjaśni.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 4-go b. m.: „Komitet wykonawczy budowy pomnika Mickiewicza rozesłał komunikat, w którym podaje do wiadomości, że wystawa dwóch modeli, wykonanych przez pp. Teodora Riegera i Walerego Gadomskiego, według szkicu mistrza Matejki, otwartą będzie w Sukiennicach w Langierówce we środę, d. 10-go lutego r. b., o godzinie 12-ej w południe. Posiedzenie pełnego komitetu budowy pomnika Mickiewicza odbędzie się w poniedziałek, d. 15-go b. m. o godzinie 10-ej przed południem. Obie te uchwały zostały powzięte wczoraj na posiedzeniu ściślejszego komitetu budowy pomnika Mickiewicza, na którem był obecny także marszałek krajowy, dr Zyblikiewicz. Marszałek zabawi w naszem mieście do niedzieli, poczem odjeżdża napowrót do Lwowa, a przeto pogłoska o zamierzonej jego podróży na wschód nie sprawdza się.—Bawiący tu hr. Alfred Potocki udaje się do Wiednia, zkąd po kilkodniowym pobycie wyjeżdża do Nicei.

× **Polowanie.** W Bóbrku (w Galicji), w dobrach ks. Bogdanów Ogińskich, odbyło się polowanie, z nadzwyczaj świetnym rezultatem. Ubito w 12 strzelb w przeciągu półczwarta dnia 870 zajęcy, 38 rogaczy, 5 cietrzewi i 2 kuny leśne.

× **Uniwersytet getyński** jest głównym fabrykantem niemieckich doktorów prawa. Podczas kiedy w ostatnich dwóch latach Berlin wydał 9-iu doktorów prawa, Wrocław dwóch, Gryfia trzech, Marburg dwóch, Królewiec, Kiel, Halle, Bonn ani jednego, przypada na Getyngę 119 promocyj, czyli $^7/_8$% ogólnych doktoryzacyj.

× **Adolf Wilbrandt,** znany dramaturg niemiecki i kierownik artystyczny wiedeńskiego „Burgtheatru”, sprzykrzył już sobie drobne intrygi zakulisowe, wojnę z aktorkami o role, a z aktorami o wysokość gaż. Podał się on obecnie do dłuższego urlopu, po którego upłynięciu nastąpi prośba o dymisję.

× **Sędziwy poseł Szuman,** który, jak wiadomo, bronił się w sejmie pruskim przeciw pochodzeniu niemieckiemu, dostał się za to pod pióra dziennikarzy berlińskich. Usiłują oni dowieść zacnemu posłowi, że nazywa się Schumann a nie Szuman, a czynią to z zaciekłością, godną lepszej sprawy.

× **Panna Eliza Spielhagen,** córka znakomitego powieściopisarza niemieckiego, zaślubiła d. 3-go b. m. swojego kuzyna, jakiegoś sędziego Spielhagena.

× **Margrabinie Alicie di Candia,** skazanej, jak wiadomo, przez sądy berlińskie za oszustwo na półtoraroczne więzienie, odjął cesarz Wilhelm od tej kary pół roku, wliczywszy czas śledztwa. Stało się to wskutek wstawiennictwa możnych osób.

× **Król włoski, Humbert,** udzielił z swojej kasy prywatnej stowarzyszeniu dla niezamożnych i chorych dziennikarzy 20,000 fr.

× **Dr med., pani Farne,** otrzymała posadę lekarza królowej włoskiej. Jednocześnie powołano ją do niesienia pomocy chorym kobietom, zatrudnionym przy telegrafach rządowych.

× **Nadzwyczaj ciekawe odkrycie archeologiczne** zrobiono w tych dniach w Rzymie. Znaleziono bowiem w okolicy Lateranu, w miejscu, w którem stał niegdyś pałac Marka Aureljusza, starożytną ulicę, otoczoną z obydwóch stron kolumnami, ozdobionemi napisami. Są to dedykacje, wyryte przez gwardzistów cesarskich (*equites singulares*) na cześć pojedyńczych imperatorów. Znajdują się między niemi epigramata dziękczynne dla: Trajana, Hadrjana i Antonina. Wiadomo bowiem, że przyboczni rycerze cezarów, wysłużywszy 25 lat i odebrawszy honorową gratyfikację w ilości 3,000 srebrników, zwykli byli kończyć swoją karjerę wojskową epigramatem na cześć bogów i cesarza. Odnalezione obecnie w Rzymie napisy pochodzą od gwardzistów różnych stopni. Są między nimi: trybunowie, centurjonowie, instruktorzy, a każdy z nich podpisał się swojem pełnem nazwiskiem i imieniem.

× **Dowóz mięsa z Ameryki** w stanie używalnym zagraża konkurencją na targach europejskich miejscowemu produktowi. Zalanie włoskich rynków tym importem spowodowało znaczną zniżkę cen krajowego mięsa. Dostawcy z Wenecji wystąpili do rządu, proponując podwyższenie cła. Tymczasem ubodzy po miastach wołają: „*Evviva la carne americana!*”

× **Wdowa po zmarłym królu portugalskim,** Ferdynandzie, hrabina Eliza Edla, postanowiła przepędzić resztę swojego życia w Bostonie, w swojem mieście rodzinnem. Ojciec jej był tam niegdyś szewcem i spoczywa na tamtejszym cmentarzu. Towarzystwo bostońskie cieszy się niezmiernie, że będzie miało wśród siebie prawdziwą, choć tylko morganatyczną królowę. Wiadomo, że wolnomyślni amerykanie są bardzo wrażliwi na wszelkie tytuły szlacheckie.

× **Wychowanie dzieci komedjanckich** nie odbywa się za pomocą środków przyjemnych. Bieg takiej „edukacji” wykazał proces klowna Franciszka Beckerta, zabawiającego obecnie publiczność w Sinigaglji, stawionego przed sądy za nieludzkie „tresowanie” swoich dzieci. Maleństwa, pokryte guzami i ranami, oświadczyły, że je ojciec nagina do swojej sztuki batem, zawiązując im przytem usta, aby nie wrzeszczały. Mimo to dowiedziała się publiczność o tej formie nauki i wydała klowna w ręce sędziów.

× **Król Ludwik bawarski** nie schodzi znów od pewnego czasu z łamów dzienników niemieckich. Pisze się o nim ciągle, systematycznie, prawie tyle co o cesarzu Wilhelmie i Bismarku, z tą tylko różnicą, że nie na górze, w dziale politycznym, lecz na dole, w feljetonie. Namiętniej jednak aniżeli dawniej napadają obecnie w Monachjum na króla. Dobrze poinformowani chcą wiedzieć, że to sprawka partji przeciwnej królowi, pragnącej widzieć na tronie jego stryja, ks. Luitpolda. Oskarżają głównie króla o rozrzutność. Lecz jego ojciec i dziad wydali na kosztowne budowle daleko więcej aniżeli on, z tą tylko odmianą, że jego poprzednicy płacili ze skarbu państwa, a król Ludwik czyni to z własnej kieszeni. Ludwik I-szy, dziad dzisiejszego monarchy bawarskiego, wyasygnował na same budowle $23^1/_2$ miljona talarów, a Ludwik II-gi posiada wszystkich długów ogółem zaledwo 15 miljonów. Jak na króla, to znów nie tak bardzo wiele. Całą jego winą, że nie żyje z ludźmi, że nie umie chodzić za swojemi interesami, przenosząc samotność w swoich zamczyskach. Ale ludzie postarali się o to, aby zrazić do siebie młodego, idealnego króla, który nie znosi pochlebstwa dworaków, płaszczenia się i wszelakiej podłości. Poeta to, marzyciel na tronie, a na tem wywyższonem stanowisku trzeba być przedewszystkiem człowiekiem trzeźwym.

× **Zwrot spadku.** Przed sześciu laty zmarł w Berlinie drukarz Berndt, pozostawiwszy 170,000 marek majątku. Ponieważ nie miał nikogo z bliskich, o spadek zgłosiło się 26-u dalszych krewnych i ci go odebrali. Wkrótce jednak potem wystąpiła z pretensjami do spadku tego niejaka Eichhornowa i po dwóch latach procesu przyznano jej prawo do całej sumy, oraz polecono 26-iu poprzednim spadkobiercom zwrócić otrzymane sumy, przyczem skazano ich na koszta sądowe w ogólnej sumie 16,000 marek. Sprawa komplikuje się tem, iż wielu z obdarowanych otrzymane sumy dawno wydało i dziś już nic nie posiadają, drudzy znowu dorobili się znacznego majątku, chodzi więc o to, czy będą obowiązani tylko do zwrotu pobranych istotnie kwot, czy też będą musieli odpowiadać solidarnie za całą sumę.

× **Król Anamu** zniósł dawny order swojego państwa, znany p. n. „żółtego smoka” i ustanowił na jego miejsce nowy, t. zw. order sapelski. I emir Bokary, Abdul Ahad, stworzył nową ozdobę, mianowicie order „gwiazdy porannej”. Tak samo uczynił król Korei.

× **Cesarz chiński, Kuang-Su,** dobiega w kwietniu r. b. siedmnastego roku swojego życia, czyli terminu pełnoletności, który mu daje prawo do rządów samodzielnych. W pałacu pekińskim robią już przygotowania, gdyż młodziuchny cesarz zaręczy się równocześnie w dniu wstąpienia na tron z księżniczką, której wybór powierzono jego ciotce, dotychczasowej regentce kraju. Oprócz żony, pozyska cesarz w dniu swojej pełnoletności, na mocy dawnego zwyczaju, cztery niewolnice.

× **Legenda indyjska.** Indjanie amerykańscy opowiadają, że gdy Wielki Duch tworzył świat, stworzył zarazem trzy postacie ludzkie, niczem nie różniące się od siebie. Następnie zaprowadził tych pierwszych trzech ludzi do małego stawu i kazał im się wykąpać. Jeden odrazu usłuchał rozkazu i wyszedł z kąpieli biały, drugi zawahał się nieco i wyszedł rudy, a trzeci ociągał się najdłużej i wykonał rozkaz dopiero wtedy, gdy woda była już tak zmąconą, iż wyszedł z niej czarny. Potem Wielki Duch zawiódł owych trzech ludzi do miejsca, gdzie leżały trzy wielkie paki z ukrytemi podarunkami dla ludzkości, a litując się nad czarnym polecił mu, żeby pierwszy wybrał dla siebie podarunek. Czarny wybrał najcięższą, czerwonoskórzec, za jego przykładem, wziął cięższą z dwóch pozostałych, a białemu pozostała najlżejsza. Gdy otworzono pudła, okazało się, że czarny dostał w podarunku rydel, siekierę, młot i wszystkie narzędzia mozolnej, ciężkiej pracy. Czerwonoskórzec znalazł w swojej pace łuk, strzałę, sieć, wędkę i inne przybory łowieckie. W trzeciem pudełku, najmniejszem i najlżejszem, był papier, pióro i atrament, narzędzia pracy duchowej, któremi dziś biały człowiek panuje nad resztą ras ludzkich i całym światem.

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwik **Herkner,** kupiec i właściciel zakładu litograficznego, członek archikonfraternji literackiej, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 47, przeniósł się do wieczności w dniu 3-im lutego 1886 r. Pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi i siostrami zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 6-ym lutego, tj. w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski.—480

† Ś. p. Feliks Aleksander **Kaczkowski,** emeryt, po długich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 4-go lutego r. b., przeżywszy lat 60. Stroskana żona wraz z bratem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. —475—

† Jutro, to jest w sobotę dnia 6-go lutego, jako w wigilję imienin ś. p. Romualda **Kułakowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych. —476—

† Dnia 6-go lutego, to jest w sobotę, jako w dniu imienin ś.p. Wandy z Tyminieckich **Ciesielskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostałe córki i zięciowie zapraszają krewnych i znajomych. —466—

† Dnia 6-go lutego, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Michała **Dąbrowskiego,** inżeniera, zmarłego w Grodzisku, na które pozostałe w smutku siostry zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —481—

† Dnia 6-go lutego, to jest w sobotę, za spokój duszy ś. p. Władysława hrabiego Ordynata **Krasińskiego,** jako w bolesną rocznicę jego zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **11-ej** zrana. 2—478—

† W sobotę, to jest dnia 6-go lutego r. b., o godzinie **8-ej i pół** zrana, odprawi się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Wiktorji i Wojciecha **Osieckich,** o czem rektor miejscowego kościoła zawiadamia niniejszem familję zmarłych. —152—

† Wszystkim, którzy w dniu onegdajszym, to jest we środę, raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. żony mojej Marji **Gocłowskiej,** a szczególniej szanownemu duchowieństwu, jak również bractwu z kościoła św. Barbary, kolegom moim za wykonanie marsza żałobnego i wszystkim znajomym i przyjaciołom składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Józef Gocłowski,

482— wraz z dziećmi i rodziną zmarłej. Śliwińscy.

† Dnia 30-go stycznia r. b. w mieście Skierniewicach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 24, opatrzona św. sakramentami ś. p. Marja z Braulińskich **Załęska.**

Wychowana w gruntownych zasadach chrześcijańskiej religji, była wzorową córką, idealną żoną, ukochana od rodziny, ubóstwiana przez męża ś. p. Marja w ciągu krótkiego, bo zaledwie 15-miesięcznego pożycia z mężem, umiała zjednać sobie najwyższą miłość przybranej rodziny, która też z głębokim żalem i smutkiem śmierć jej odczuła.

Takie wychowanie dziecka przynosi zaszczyt rodzicom.

Tu śmiało powiedzieć możemy, że przez śmierć ś.p. Marji społeczeństwo poniosło stratę, bo straciło z oczów wzór, jaką kobieta być powinna, aby spełniła to wielkie zadanie uszczęśliwienia rodziców i męża.

Co to za idealna była słodycz, łagodność i pokora przy bystrym i pełnym męskiego hartu rozumie.

Jak dalece ś. p. Marja umiała zjednać sobie powszechną miłość u ludzi, dowodem tego nad wszelki wyraz liczne zebranie osób różnego stanu i różnych wyznań, przybyłe na

pogrzeb jej, który się odbył dnia 1-go lutego r. b. na cmentarzu skierniewickim.

Spokój twym cieniom ukochana Marjo! —474

† Czcigodnym kapłanom, przyjaciołom i znajomym, którzy nawet zdaleka licznie pośpieszyli oddać ostatnią posługę zgasłej przedwcześnie ukochanej córce naszej ś. p. Marji z Braulińskich **Załęskiej**, okazując tem współczucie ciężko strapionej rodzinie, z głębi zbolałego serca składamy w imieniu całej rodziny „Bóg wam zapłać”.

Skierniewice dnia 3-go lutego 1886 r.

—468— **Franciszek i Józefa Braulińscy.**

† Boleśnie, nader boleśnie dotknął okolicę, niespodziewany zgon ś. p. Michała **Jasieńskiego.** Młody, zacny, szlachetny, pełen nadziei młodzieniec, zaledwie 25-tą wiosnę życia przeżywszy, umiał jednak zjednać sobie serca nietylko rodziny, ale sąsiadów, sług, włościan. Ludzki, sumienny, sprawiedliwy, chwytał swem obejściem za serca. Przed niespełna rokiem zaślubił równie młodą, zacną i nadobną Gabryellę Załęską, tworząc parę tak dobraną, iż patrząc na nich chciało się wierzyć, że istnieje jeszcze szczęście na tej ziemi... Gdy niespodzianie sroga gorączka tyfoidalna powaliła na łoże boleści młodą małżonkę, a prawie jednocześnie pielęgnujący ją mąż zapadł na tę samą chorobę, lecz niestety, by z niej nie powstać.

Żal serdeczny za przedwcześnie zgasłym, serdeczne współczucie dla nieszczęśliwej wdowy, o to echo, które odbija się w całej okolicy.

Bóg litościwy niech udzieli sił nieszczęśliwej wdowie do dźwigania tak srogiego krzyża. Zmarłemu ś. p. Michałowi niech ta ziemia rodzinna będzie tak lekką, jak serdeczne zostawił po sobie wspomnienie jej nieodrodnego syna.

Z pod Gór Świętokrzyskich.

—155— **J. O.**

Z Cesarstwa.

Pod tytułem „Fantazje polskie” zamieszcza *Nowoje wremja* list z Wiednia, w którym to liście czytamy: „Mowa ks. Bismarka, miana w sejmie pruskim, wywołała w tutejszych kołach polskich istotne przerażenie. Był czas i to wcale nie tak daleki, kiedy przywódcy polscy żyli w złudzeniu, że teraz nastały znowu dni odrodzenia polskiego i że Bismark użyje polaków, jako taranu przeciw Cesarstwu rosyjskiemu. W owe czasy marzeń polskich krakowski *Czas* opowiadał rozmaitego rodzaju tajemnicze i romantyczne legendy o przyjęciu pewnego znacznego szlachcica polskiego przez kanclerza państwa niemieckiego, a kiedy potem na czele stanął rząd, w składzie którego znajdowali się dwaj ministrowie polacy i który oddał zarząd Galicji zamieszkanej przeważnie przez rusinów na pastwę polaków,—polscy mędrcy byli silnie przekonani, że przewrót, jaki się dokonał w austrjackich sferach rządowych, jest dziełem Bismarka i że Bismark dał cesarzowi Franciszkowi Józefowi radę, aby wszechsłowiańskiej idei rosyjskiej przeciwstawił austro-słowiańską ideę habsburską. Teraz nagle runął cały ten fantastyczny gmach i modny atlas, dźwigający na swoich potężnych ramionach przyszłe polskie nadzieje, zrzuca z siebie to brzemię z silnym gniewem, a marzyciele polscy widzą teraz w kanclerzu niemieckim najsilniejszego i najzaciętszego swojego przeciwnika. Ks. Bismark głosi prawdziwy system wytępienia przeciw polakom we wschodnich pruskich prowincjach i daje im radę, aby się dobrowolnie przenosili do Galicji. Teraz już Galicja jest przepełniona koczującemi żywiołami emigracji polskiej, tułającej się po wszystkich krajach świata, a teraz pomieszczonemi po różnych zarządach administracyjnych i kancelarjach Galicji. Jakiż los czeka Galicję i jak się złożą okoliczności w tej prowincji, jeżeli wszyscy polacy, jacy staną się niemożliwymi w innych państwach, znajdą sobie tu stałe miejsce pobytu. W takim razie Galicja stanie się nietylko nieznośnem miejscem zamieszkania dla rosjan, stanowiących większość jej ludności, ale nawet kraterem niebezpiecznym dla spokoju mocarstw ościennych, a to mogłoby przyczynić niemało kłopotów monarchji austrjackiej. Dlatego też powiedzieć można, że mowa ks. Bismarka oznacza ważny kamień pograniczny, kamień w międzynarodowem zachowywaniu się względem polaków, oraz znaczy i to także, że obecnie, kiedy ludność polska z Prus będzie zmuszoną ciążyć ku Rosji i Austrji, dwa te mocarstwa będą musiały zastosować względem swoich polskich prowincyj większą ostrożność a być może, że i inną niż dotychczas metodę.”

Korespondent berliński *Mosk. wied.* wróży dla Rosji pomyślne skutki z przedsięwziętej przez ks. Bismarka germanizacji polskich prowincyj Prus. „Najbliższem następstwem zamierzonych środków niemieckiej kolonizacji polskich prowincyj Prus—pisze on—może być zwrócenie tu części prądu emigracyjnego, dążącego teraz z Niemiec do Rosji. Na to, jak nam się zdaje, żalić się nie mielibyśmy powodu. Nasza granica zachodnia pod wielu względami przedstawia niemniej anormalne położenie, jak wschodnie pograniczne niemieckie i dlatego też stanowczość i konsekwencja niemców powinnaby chyba tylko popchnąć nas do koniecznej pracy. Od r. 1863-go wiele się zmieniło w Europie, ale co się tyczy kwestji polskiej, interesa państw rosyjskiego i prusko-niemieckiego pozostały i obecnie takiemi samemi, jak były trzydzieści lat temu. Istnienie identycznych interesów między sprzymierzeńcami w ogóle bywa bardzo pożyteczne dla ich przymierza; świadomość, że w niektórych, a mianowicie ważnych kwestjach żywotnych, interesa ich są jedne i też same, zachęca obie strony do jednomyślności i w innych kwestjach mniejszej wagi.”

Z ostatniej chwili.

W pruskiej izbie panów odbędą się rozprawy nad wnioskiem Moltkego i Hatzfelda w sprawie wydalań w d. 10-ym b. m. Ks. Bismark zabierze zapewne znowu głos, przynajmniej w tym celu, aby polemizować z prasą europejską, która potępiła jego wywody.

Warunki umowy turecko-bułgarskiej są wedle ostatnich doniesień następujące: książę Aleksander mianowany zostaje na lat pięć gubernatorem jeneralnym Wschodniej Rumelji; sułtan nominację tę będzie co lat pięć odnawiał, chyba że książę złamie swe przyrzeczenia, w umowie zawarowane. Administracja obu prowincyj jest jednolitą, tylko mianowania wyższych oficerów w Rumelji przez księcia muszą iść pod zatwierdzenie sułtana. Ośmnaście wsi tureckich w górach Rodope powraca do Turcji. Bułgarja dostarczy Turcji 100,000 wojska w razie zaatakowania posiadłości europejskich tejże. Rząd książęcy będzie corocznie płacił W. Porcie 400,000 funtów tureckich, z których 150,000 wyobraża haracz.

Ostatnia nota zbiorowa mocarstw z d. 31-go z. m. w sprawie uzbrojenia doręczoną została tylko w Belgradzie. Widocznie przeto gabinety nie mogły porozumieć się co do Aten, albo też częściową demonstrację flot w kreteńskiej zatoce Suda uważają za wymowniejszą odezwę, niż nota dyplomatyczna.

Ajencja Havasa donosi pod d. 3-im b. m.: Odpowiedź rządu greckiego na notę zbiorową mocarstw (dawniejszej daty) oświadcza, iż wszelkie tamowanie swobody ruchów greckiej siły zbrojnej nie da się pogodzić z niezawisłością Grecji; dlatego rząd odsuwa wszelką odpowiedzialność od siebie za przyszłe wypadki.

W Paryżu wyrażają nadzieję, że do istotnej demonstracji flot nie przyjdzie; w każdym razie Francja nie weźmie w niej faktycznego udziału. Rząd francuski wywiera silny nacisk przyjacielski w Atenach.

Załoga turecka na wyspie Krecie liczy obecnie 17,000 ludzi.

Przyszły wicekról Irlandji, sir John Morley, jest zwolennikiem idei utworzenia osobnego parlamentu dla Irlandji.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 5-go lutego. — Dzienniki tutejsze rozpuściły pogłoskę, iż w kole polskiem odbywały się żywe dyskusje nad tem, czy nie należy w parlamencie w jakikolwiek sposób wystąpić z powodu ostatniej mowy ks. Bismarka w sejmie pruskim, a nawet przytaczano konkretne wnioski, jakie zamierza w tej mierze stawiać delegacja polska w Wiedniu. Pogłoska ta jest nieprawdziwą, gdyż koło polskie ani mową ks. Bismarka, ani sprawą polaków w Prusach wcale się nie zajmowało. Prezes koła polskiego, dr Kazimierz Grocholski, ma przybyć do Wiednia na kilkanaście dni z Abazji. Do komisji szkolnej wyznaczyło koło ze swego grona posłów: ks. Czartoryskiego, Czerkawskiego, Dzieduszyckiego, Sawczyńskiego i ks. Chotkowskiego, a do komisji gospodarstwa narodowego: Smarzewskiego, Chrzanowskiego, Wysockiego, Tyszkiewicza i Onyszkiewicza. Koło postanowiło także wziąć pod rozwagę wniosek posła Lewakowskiego, tyczący się konfiskat dzienników polskich w Galicji. Prezydentem izby poselskiej został wybrany dr Franciszek Smolka 276 głosami na 286 głosujących, pierwszym wiceprezydentem hr. Ryszard Clam 167 głosami na 276 głosujących (105 kartek próżnych), a drugim wiceprezydentem Chlimecky 257 głosami na 273 głosujących. Dotychczasowy skład prezydjum nie uległ tedy zmianie.

Berlin 5-go lutego. — *Kölnische Ztg* w korespondencji półurzędowej z Berlina donosi, że pomiędzy mocarstwami panują dotąd głębokie różnice w zapatrywaniach na rozwiązanie kwestji wschodniej. Serbowie teraz dopiero zaczną robić poważne trudności. Po opublikowaniu unji bułgarsko-rumelijskiej nastąpiła żywa wymiana depesz między Belgradem i Konstantynopolem. Stanowisko Grecji rozstrzygająco oddziała na dalsze zachowanie się Serbji.

Londyn 5-go lutego.—*Times* określa w sposób następujący umowę turecko-bułgarską: Jest to tylko płaszcz, który pokryć ma istotne finansowe, militarne, administracyjne i sądowe zjednoczenie.

Londyn 5-go lutego.—Zapewniają, iż właściwym powodem gniewu p. Delyannisa przeciw posłowi angielskiemu w Atenach, Rumboldowi, jest okoliczność, iż poseł ten ogłosił niedawno w dziennikach szereg artykułów, przedstawiających w niekorzystnem świetle finanse greckie.

(Ajencja północna.)

Paryż 5-go lutego. — Wczoraj w izbie deputowanych toczyły się rozprawy nad sprzedażą djamentów koronnych. Lanjuinais został przywołany do porządku, ponieważ oświadczył, iż Francja niebawem rzeczpospolitą za drzwi wyrzuci. Lewica żądała czasowego wykluczenia z izby deputowanego Lanjuinais. Prezydent odmówił temu żądaniu, wskazując na wolność mównicy parlamentarnej.

Petersburg 5-go lutego. — *Journal de St.-Pétersbourg* niedowierza istnieniu irade sułtańskiego, zatwierdzającego układy turecko-bułgarskie, gdyż akt międzynarodowy może być sankcjonowany dopiero po przyjęciu go przez wszystkie strony w nim uczestniczące. Irade co najwyżej może znaczyć, że Porta jest upoważnioną do zakomunikowania mocarstwom układu i starania się o uznanie go.

Petersburg 5-go lutego. — Nowy serbski minister rezydent, Sawa Gruicz, przybył do Petersburga.

Petersburg 5-go lutego. — Książę czarnogórski był wczoraj obecny w pałacu Zimowym na pierwszym z wielkich balów dworskich w tym sezonie.

Petersburg 5-go lutego. — Jenerał-adjutant Hurko miał szczęście być przyjętym we środę przez Najjaśniejszego Pana, zarówno jak *attaché* wojskowy w Konstantynopolu, podpułkownik Czichaczew. Według doniesienia gazety *Minuta*, jen. Hurko ma pobierać 37,240 rs., a jenerał Kochanow w Wilnie 23,520 rs.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 5-go lutego 1886 r.

Bez zmiany i ciągle bez zmiany cała sytuacja. Ruch bardzo mały, kursa ciągle jednakowe. Szacowania berlińskie ciągle wahają się pomiędzy 199.50 a 199.75, a warunki miejscowe trudne bardzo. Dziś dążność była w tych samych minimalnych granicach zwyżkową—przy zapotrzebowaniu przekraczającem podaż.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.35 i płacono 50.27 i pół — w małych sumach krótkoterminowe obracane po 50.10, 50.12 i pół, 50.15—przy żądaniu 50.20.

Na pomniejsze miasta niemieckie za weksli długoterminowych drobną ilość zapłacono 50.15 i 50.20.

Na **Londyn** 10.17 żądano — płacono 10.15, a później 10.16.

Na **Paryż** 40.75 bez ruchu.

Na **Wiedeń** 81.15. Tranzakcje zawierane wedle jakości papieru i różnych innych warunków po 80.80, 80.85, 80.90 i 81.

Papiery mocno.

Listy likwidacyjne 90.50 większe, 90 mniejsze—nominalnie.

Również w żądaniu tylko wschodnia 99.

Listy zastawne ziemskie serji 1-ej 99.30,—płacono 99; serji II, III i IV-ej 99.10 żądano; za V-tą 96.50 żądano 96.35.

Listy miejskie 96, 94.95, 94.75, 94.70 płacono za II-gą 94.85, za IV-tą 94.20, 94.25 i 94.40.

Obligi 91.90, chętnie kupowane po 91.50, 91.60 i 91.70.

Listy łódzkie poszukiwane po 91.50, 91 i 90 wedle serji.

Akcje bez żadnego ruchu.

Godzina 12. Usposobienie dosyć mocne; kursa przeciętne płacono.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Chata za wsią" (1-szy raz). Jutro: „Chata za wsią". — *Rozmaitości.* Dziś: „Fortepian Berty", „Pożar w klasztorze" i „Projekta mojej ciotuni". Jutro: „Czy pani przyjmuje?" i „Deputowany z Bombignac (1-szy raz).—*Mały.* Dziś: „Książątko". Jutro: „Puhar srebrny".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Karolowi N.*

Kocham czarne Twoje oczy!
Kocham wszystko co jest Twe!
Kocham przeszłość która mroczy!
Całe życie, moje dnie!—
Wróć mi, wróć mi szczęście me! X. (470

— *Bez adresu.....*

Moich smutków przetniesz nić,
Tylko przyjdź, mój drogi przyjdź!
Kocham Cię; wiem, że bezwzajemnie,
Cierpieć będę potajemnie;
Dłoń chcę podać tylko Tobie,
A inaczej będę w grobie! (469)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5-go lutego 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.20	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.17	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	99.30	—.—
„ „ „ m.	99.30	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.—	—.—
„ „ „ II	94.95	—.—
„ „ „ III	94.75	—.—
„ „ „ IV	94.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	91.50
4% Listy likwidacyjne duże	90.45	—.—
„ „ „ małe	90.—	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.90	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 56¾
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 163½
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 124
Od Listów likwidacyjnych kop. 67½

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 5-go lutego 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	570	—
„ „ biała . . .	—	—	585	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	405
„ średnie (stare) . .	—	—	375	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	285	335
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 5-go lutego 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 14³
„ garniec rs. 2 kop. 65

POZEW Edyktalny.

Na żądanie Tekli Bronisławy 2-ch imion z Wyrwiczów Gorczyckiej, w Warszawie przy ulicy Włodzimierskiej pod № 5A/11 zamieszkałej, przez Władysława Chęcińskiego Adwokata w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 15 zamieszkałego działającej.

Na mocy Decyzji Sądu Delegowanego Apostolskiego Drugiej Instancji dla spraw Archidyecezji Warszawskiej, dnia 4/16 Grudnia 1885 roku zapadłej, zapozywa się przez niniejszy pozew edyktalny Stanisława Aleksandra 2-ch imion Gorczyckiego, poprzednio fabrykanta kapeluszy, później ajenta handlowego, ostatnio w Warszawie przy ulicy Marjensztadt pod № 2/2624 zamieszkałego, a od dnia 13/25 Listopada 1883 roku z miejsca zamieszkania i pobytu niewiadomego, ażeby się dnia 5/17 Lutego 1886 roku o godzinie 11-tej z rana, na Audjencji Sądu Delegowanego Apostolskiego Drugiej Instancji dla spraw Archidyecezji Warszawskiej w mieście gubernjalnem Lublinie posiedzenia odbywającego stawił i na wnioski powódki Gorczyckiej odpowiedział, która żądać będzie potwierdzenia wyroku Sądu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej dnia 9/21 Listopada 1885 roku zapadłego, małżeństwo powódki Tekli Bronisławy 2-ch imion z Wyrwiczów z Stanisławem Alekrandrem 2-ch imion Gorczyckim dnia 1/13 Lipca 1878 r. pobłogosławione, jako zawarte z przeszkodą kanoniczną przymusu ciężkiego, za nieważne i niebyłe uznającego.

Ostrzega się pozwanego Stanisława Aleksandra 2-ch imion Gorczyckiego, iż termin powyższy w moc powołanej wyżej Decyzji, jest prekluzyjnym i w razie niestawienia się, sprawa zaocznie przez Sąd Drugiej Instancji osądzoną zostanie. 3396

GWARANCJA PRAWDZIWOŚCI

artykułów znanych chlubnie ze swych właściwości i skuteczności od lat 34.

Dr Suin de Boutemard'a aromatyczna pasta do zębów.

Jest to najbardziej uniwersalny i pewny środek do czyszczenia i konserwowania zębów i dziąseł, w całych i pół paczkach po 80 i 40 kop.

Dr Borchardt'a aromatyczne mydło ziołowe,

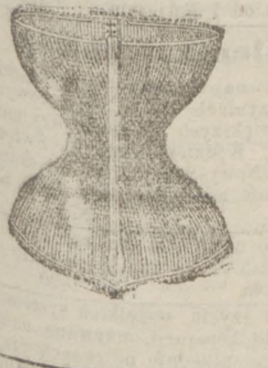
skuteczne przeciwko przykrym **piegom, węgrom, wypryskom, liszajom i innym nieczystościom skóry,** oraz **przeciwko wyschłej, zielonej i żółtej cerze,** niemniej jest najdoskonalszem **mydłem toaletowem.** Paczka opieczętowana **40 kop.**

Sprzedaż po cenach oryginalnych, w Warszawie w magazynie perfumerji **Aleksandra Lipink** i w magazynie francuzkim **A. Krasnodębskiego,** przy ul. Hr. Berga № 16.

OSTRZEŻENIE. Ostrzega się od **podrabiań** mydła **Borchardt'a** i Pasty Dr Suin de **Boutemard'a.**

Raymond & Comp. w Berlinie,

12R **właściciel C. K. przywileju.**



FABRYKA GORSETÓW „AU BON MARCHÉ"

Miodowa № 6, dawniej 4,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że właściciel fabryki **po powrocie z Paryża, przysposobił wielki wybór gorsetów** najnowszym fasonem francuzkim w różnych kolorach, atłasowe, drelichowe i satynkowe z prawdziwym fiszbinem, oraz gorsety ażurowe.

Także wielki wybór szelek do prostego trzymania się, są one przez profesorów zagranicznych polecone jako prawdziwie hygieniczne, dla osób ułomnych nowy fason gorsetów hygienicznych, gorsety te są tak doskonałe, że choćby najgorszą figurę polepszają. — **Specjalność w gorsetach mezkich,** z czem fabryka się poleca.

253R Z szacunkiem **Au bon marché.**

Właściciel jednej

z fabryk guzików z kamienia orzechowego w Niemczech,

poszukuje, celem założenia podobnej fabryki w Rosji

WSPÓLNIKA,

z 15—20,000 rubli kapitału dyspozycyjnego, któryby nadto posiadał znajomość miejscowych stosunków. Oferty pod lit. **W. 775,** adresować do **Rudolfa Mosse we Wrocławiu.** 229R

Papierosy

znakomitej dobroci

KAIR

mocne, 10 sztuk 10 kop. Fabryki Laferme w St. Petersburgu.

Dostać można we wszystkich Składach tabacznych. 133R

W ZAKŁADZIE

Fryderyka Bardet,

Senatorska № 472,

znajduje się jeszcze do sprzedania z 200 korcy

Buraków pastewnych

po przystępnej cenie. — Codziennie świeże **Róże i Kamelje** cięte. 236

W Sobotę d. 6 Lutego odbędzie się

Wielki Bal

w Sali róg Śliskiej i Twardej. Wejście kop. 50 z damą. 237

Syndyk Tymczasowy massy upadłości Piotrkowskiego kupca

Albina Wieruszewskiego,

na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wierzycieli tejże massy, aby w terminie 40 dniowym stawili się osobiście lub przez pełnomocników przed niżej podpisanym syndykiem celem przedstawienia na jakich zasadach i w jakiej summie są wierzycielami massy, również dla oddania dowodów lub złożenia takowych w Kancelarji Sądu Okręgowego. Piotrków d. 11 (23) Grudnia 1885 r.

Adwokat Przysięgły 243r

Edward Zajdler.

GIPS

w kawałach

w najlepszym gatunku jest do sprzedania w dobrach **Głupczowie,** powiecie Miechowskim, wiorst 21 od stacji Miechów drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej. — Cena centnara gipsu z odstawą do stacji Miechów kop. 35: na miejscu kop. 25.—Adres: **Wodzisławski w Działoszycach.** 251R

Na bardzo korzystnych warunkach

POSESJA

mająca 17,000 łokci kwadr. placu, do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość Grzybowska № 15, mieszk. 10. 190

NOWE MASZYNY AMERYKAŃSKIE DO PRANIA BIELIZNY

Zastosowane DO WSZYSTKICH PIECÓW

W przeciągu JEDNEJ GODZINY **przy użyciu 1/2 funta mydła** PIERZE SIĘ **80 sztuk bielizny różnego rodzaju, ŚNIEŻNEJ BIAŁOŚCI, bez tarcia lub użycia szkodliwych ingredyencji.** OSZCZĘDNOŚĆ, POŚPIECH. Wysyłka do domów franco; w Rosji za nadesłaniem czeku. Żądania adresować należy: RICHARD SCHNEIDER, wynalazca-fabrykant, **22, rue d'Armaille, PARYŻ.**—Prospekta franco.—W roku 1885 sprzedano we Francji i zagranicą **78,624 MASZYN** ze świadectwami. UWAGA. **Upraszamy NIE MIESZAĆ moich MASZYN z pralnikami stożkowemi lub okrągłemi.—Poszukuje się Reprezentantów.** 248R

CENA **45 fr.** Gwarancja **5** letnia.

Nauka i wychowanie.

Z upoważnienia władzy, uczę robót w zakładach naukowych. w domach prywatnych i u siebie. Krucza № 26, Bohdanowicz.

Nauczycielka robót. Przyjmuje wszelkie hafty, także uczennice za opłatą lub bez. Freta 25, mieszk. 17. 1271

Francuz rodowity udziela konwersacji i korepetycji za przystępną cenę. E. Pfenniger, plac Św. Aleksandra № 7, m. 14. 794

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji zbiorowej co dzień godzinę lub dwie godzin, trzy razy tygodniowo, 3 rs. miesięcznie. Elektoralna № 28, mieszkania 34. Mademoiselle Blangy. 1613

Dla rodziców! Uczeń gimnazjum izraelita, może być umieszczony ze wszystkiem, wraz z korepetycją, pod opieką troskliwą.—Marszałkowska 78, m. 13, od godziny 3-ej do 5 po południu. 1580

Potrzebna bona, rodowita niemka, do jednego dziecka. Nowolipie № 9, u właścicielki. 1734

Francuzki i niemki bony, mogą znaleźć natychmiastowe pomieszczenie.— Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 1799

Potrzebna jest bona niemka z dobremi świadectwami do trojga dzieci. Przychodzić można od 2 do 5 godziny po południu. Krucza № 46, mieszk. № 6. 1816

Potrzebną jest osoba znająca gruntownie język niemiecki i rosyjski, oraz osoba mająca dyplom z ukończenia konserwatorjum, mieszkające w okolicy Mokotowa, dla udzielania lekcji. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. H. M. 280

Francuzka młoda z dyplomem, potrzebną jest na demi-place. Wiadomość: Żurawia 28, u właściciela domu. 279

Poszukuję francuzki na godzinę dziennie, po kop. 20, powinna rozumieć po polsku. Erywańska № 5, m. 14. 1939

Do wspólnej nauki poszukuje towarzyszki dla panienki przygotowującej się do 2-giej klasy. Stare-Miasto № 21, u właściciela. 1943

Wieczory tańcujące codziennie od godziny 8-mej. Krucza 15—5. 1926

Osoba życząca udzielać lekcje gimnazjalne za obiady, może się zgłosić pod № 26 Krakowskie-Przedmieście, do p. Spasienników, stróż wskaże. 1905

Potrzebne są angielki i francuzki na bardzo korzystne posady. Biuro Nauczycielskie J. Jasińskiej, ul. Hr. Berga № 6. 1907

Bony niemki z dobremi świadectwami poszukuje się do dwóch dziewczynek, wymagana jest znajomość szycia. Wiadomość: Włodzimierska № 21, mieszk. 1. 1895

Osoba z wyższem wychowaniem, znająca krój i szycie, poszukuje miejsca w domu prywatnym lub za bonę. Wiadomość Piekarska № 8. 1920

Pomieszczenie dla panien kształcących się, opieka macierzyńska, konwersacja w językach obcych, fortepian, cena przystępna. Podwal 26 nowy, mieszkania 21. 1917

Posady i prace.

Doświadczony rolnik, znający jęz. polski, rosyjski, niemiecki i litewski, szuka miejsca administratora lub rządcy. Wiadomość ulica Złota № 4, m. 7. 1158

Młody człowiek posiadający rosyjski, polski, francuzki i niemiecki, poszukuje po ukończeniu wyższego zakładu jakiegokolwiek zajęcia. Może prowadzić korespondencję. Plac Warecki № 6, mieszk. № 6, od 5-ej do 6-ej wieczorem. 1616

Osoba z wyższej sfery społecznej, szuka zajęcia na parę godzin dziennie, jako lektorka, lub innego. Wiadomość: Chmielna № 36, w Czytelni. 1681

Młody człowiek, żonaty, obeznany gruntownie z handlem, posiadający dokładnie język ruski i polski, oraz chlubne świadectwa i rekomendacje: poszukuje zajęcia na buchaltera, kasjera lub innego, na żądanie może złożyć kaucji rs. 1,000. Łaskawe zawiadomienia proszę nadsyłać do niniejszego Kurjera, pod lit. T. F. 1708

Ogrodnik kawaler, poszukuje posady w Królestwie albo w Cesarstwie. Ulica Wysoka № 24. 1694

Potrzeba jest dwóch uczniów do zakładu kowalskiego. Wiadomość: ulica Grzybowska № 49. 1801

Potrzebnych jest kilka panien do ubierania kapeluszy damskich, za dobre wynagrodzenie, bez różnicy wyznania. Wiadomość w magazynie Weinstein, Świętojerska № domu 38. 1792

Potrzebny jest chłopiec do ślusarza. Karmelicka № 6. 1795

Osoba młoda, inteligentna, umiejąca prowadzić gospodarstwo wiejskie lub miejskie, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość: Danielewiczowska № 12, m. 1. 1786

100 rs. nagrody i więcej, za wyrobienie posady człowiekowi młodemu, dyskrecja zapewnia się. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera. pod lit. G. G. 1. 1793

Wielka prośba! Młodzieniec, polak, poznańczyk, bez środków do życia, biegły w piśmie, rachunkach i języku niemieckim, pilny, pracowity i uczciwy, prosi o jakąkolwiek i gdziebądź pracę, choćby tylko za utrzymanie i schronienie, jaknajprędzej. Ul. Czerniakowska 70. (Przytułek noclegowy, u gospodyni). 263

Potrzebny lekarz. Wiadomość w księgarni Teodora Paprockiego i S-ki, Nowy-Świat 41.

Uczeń do handlu potrzebny. Chmielna, róg Zgoda, pierwszeństwo z prowincji. 1851

Potrzebny jest subjekt, obeznany w branży szkła i porcelany, zaraz. Oferty w kantorze tegoż pisma pod literami T. T. T.

Sklepowa potrzebna do samodzielnego zarządu, kaucja wymagana od 150—200 rs. Wiadomość Hoża № 5, m. 29. 1832

Rs. 5,000. Potrzebny jest natychmiast rządca dóbr, z kapitałem 5,000 rs., o warunkach porozumieć się: ulica Chmielna № 70 nowy, u pani Daniszewskiej. 1811

Uczeń w wieku lat 13—15, potrzebny jest do składu tabacznego, pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość: ulica Krucza № 17, mieszkania 4. 1824

Kucharz prywatny, poszukuje zajęcia na dni lub stałe. Ulica Warecka № 10, mieszkania 7. 1927

Młody człowiek (lat 25) wykształceniem uniwersyteckiem, mogący przedstawić rekomendacje i poręczenia osób zamożnych, tudzież znanych w kraju, poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod godłem „Sumienność."

Młody człowiek moralnie wychowany, z pewnem wykształceniem technicznem i zdolnościami w robotach ręcznych potrzebny jako praktykant, do fabryki wyrobów papierowych. Obożna 5. 1941

Potrzebny jest zarządca, do interesu handlowego, z kaucją 2,000 rs. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska № 26. 284

Do restauracji Wiedeńskiej, przy ulicy Trębackiej № 11, potrzebna jest zaraz przyzwoita panienka na bufetową. Potrzebna jest znajomość polskiego i niemieckiego. języka. 283

Magazynier potrzebny do fabryki, czynność prawie pod gołem niebem, opis życia (curiculum vitae) i kopją świadectw przesyłać pod adresem D. E. „poste-restante" Warszawa. 1957

Młodzieniec, urzędnik instytucji rządowej, upraszа jakiegokolwiekbądź zajęcia, w godzinach popołudniowych. Oferty przyjmuje kantor tegoż pisma pod lit. M. T. 1950

Rządca gospodarczy, w sile wieku, praktycznie znający gospodarstwo rolne, mający chlubne świadectwa z kilkoletniego gospodarstwa, od osób wiarogodnych, poszukuje miejsca zaraz, tu w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: ulica Chłodna № 48, u właścicielki domu. 1922

Osoba zdolna w krawieczyźnie, ubiera suknie balowe i szyje pięknie bieliznę, życzy pracować po domach prywatnych, lub miejsce stałego. Ulica Mazowiecka 20, mieszkania 22. 1896

Poszukuję pianisty do grywania na lekcjach tańców w domu prywatnym, dwa razy na tydzień. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera, pod literami A. B. 1888

Młody człowiek, obeznany w zawodzie szklannym i porcelanowym, ukończywszy z chlubnemi świadectwami praktykę zagranicą, poszukuje miejsca tu, na prowincji lub w Cesarstwie. Łaskawe oferty składać pod literami N. F. J. w kantorze tegoż pisma.

Dla panny służącej wieku średniego, z krawieczczyzną i praniem, opatrzonej pewnemi świadectwami, miejsce na wieś od 1-go Kwietnia. Wiadomość ulica Kotzebue № 4; mieszkania 2, od 10—11. 1910

Potrzebny jest uczeń do cukierni K. Semadeniego, róg Hr. Berga i Mazowieckiej, dobrej konduity i z porządnych rodziców.

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie i w kroju, poszukuje miejsca do prywatnego domu. Oferty litera S. Kurjer Warszawski. 1912

Praczki i w ogólności służba obeznana z czynnościami hotelowemi, znajdzie zaraz pomieszczenie w hotelu Angielskim. Wiadomość u rządcy. 1903

Potrzebna maszynistka do szycia bielizny na maszynie Singera. Żelazna № 20D.

Poszukuje miejsca ślusarz-mechanik kawaler, obznajmiony dokładnie z ustawianiem wszelkich maszyn, jakoteż kierowaniem i prowadzeniem maszyn parowych. Oferty w kantorze Kurjera War. №№ 10. 1894

Uczeń potrzebny jest do cukierni, Hotel Polski, Długa № 27. 1919

Ukończony chemik, mogący się wykazać świetnemi świadectwami politechniki, posiadający język polski, niemiecki i francuzki, szuka zajęcia w fabryce, jako praktykant. Adres: C. L. Ulica Pawia № 19—27 nowy, mieszkania 5. 1930

Uczeń dobrej konduity potrzebnym jest, do zakładu zegarmistrzowskiego. Krakowskie-Przedmieście 9. 278

Kupno i sprzedaż.

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, fasonowe, łokciowe, serwety, chodniki, a także

Kobierce oryginalne tureckie, perskie, bucharskie, uralskie, tanie, kanauz, festy, tamże

Dywany á la Smyrna, sprzedaż gotowych i na obstalunki, oraz

Kołdry, dery, pledy i t. p., wybór wielki! kretony „Zawiercie," „najlepiej kupić" w składzie głównym Gełżyńskiego. Warszawa, Marszałkowska № 137. — PP. handlującym rabat! 7

Kupuję fortepian lub pianino używane — Hoża № 7, m. 45. 162

Meble garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, ozdobny, urządzenie jadalnego pokoju, oraz lustra, firanki i inne meble, z kilku pokojów, tanio do sprzedania na Chmielnej, w pałacu № 32 nowy. idąc od rogu Brackiej piąty dom. 1607

Meble: kompletne urządzenie 6-u pokojów garnitury eleganckie, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, toaleta, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła, stoliki do kart, stoliki do samowara, kandelabry, firanki, dywany, obrus, lampy, oleodruki. — Chmielna № 22 (nowy 28), od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszk. 3. 1812

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslongi i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 23, róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 1727

Meble po zwiniętym magazynie, różne garnitury, ottomany, szeslongi i inne sprzedaje po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 2, naprzeciw Kopernika. 1797

Meble do sprzedania, całkowite urządzenie ośmiu pokojów razem lub częściowo, oraz luster, żyrandol, trema, regulator, serwis, firanki, za bardzo przystępną cenę. Marszałkowska № 111, mieszkania 16, pierwsze piętro, pomiędzy Złotą i Chmielną. 1628

Fortepian Seidlera koncertowy. systemu belgijskiego, zagraniczny palisandrowy, prawie nowy, krótki. Nowy-Świat 62, fabryka fortepianów Cerulli. 1882

Za bezcen meble aksamitne, szfy lustrzane, łóżka, otomana, kolumny, firanki. Ul. Zielna 11 (19), miesza. 4. 1877

Maszyna Wheelera-Wilsona, nożna, do sprzedania tanio. Krakowskie-Przedmieście 79, m. 17, od 4 do 7 wieczór. 1809

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian w dobrym stanie za rs. 50. Ulica Wołowa № 234/5, na Pradze. 1827

Meble do sprzedania bardzo tanio z przyczyny zmiany interesów. Szafy rozbierane, kolumny czarne salonowe, krzesła fantazyjne, stół czarny do garnituru wytwornie rzeźbiony i grawerowany, stoliki fantazyjne, stoliki do kart, kozetka jedwabna, kanapka fantazyjna, szeslong skórą kryty, biurko paryzkiego wyrobu damskie, szafki do bielizny bardzo ozdobne, półki do książek, etażerka, umywalnia, stół orzechowy do garnituru, z jadalni całe umeblowanie ze starego dębu, kredens, stół, krzesła, wszystko bogato rzeźbione, lampa, obrazy olejne i fotografje celniejszych utworów, przyrządy na biurko, lichtarze Frażetowskie i wiele drobnych przedmiotów, oraz urządzenie kuchenne. Bracka № 20, stróż Paweł wskaże. 1871

Mebli parę garniturów tanio, kredens dębowy urzędowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 1507

Masło młode i solone dostać można: Nowogrodzka 3, mieszk. 14. 1487

Kassy ogniotrwałe do sprzedania po cenach najprzystępniejszych. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 1293

Za bezcen meble aksamitne, szafy, łóżka, bibljoteka, kredens, stół, krzesła. Szpitalna № 5, m. 1. 1725

Pianino bardzo mało używane, za rs. 330 do sprzedania, także fortepiany i pianina nowe, po cenach przystępnych. Również przyjmuje reperacje i strojenia, fabryka Jana Dütza, Elektoralna № 6. 208

Bardzo elegancka szafa sklepowa, może być jako kredens użyta, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania. Wiadomoś u p. Zasztofa, magazyn zegarków, Krakowskie-Przedmieście № 41, Warszawa. 256

Do sprzedania bardzo tanio całe urządzenie salonu, meble ponsowym jedwabiem kryte, modnym fasonem zrobione. Warecka № 7 nowy, mieszkania 3 na dole. 1771

Meble używane. Długa № 32 nowy, 2-gie piętro, stróż wskaże, codziennie. 1791

Mebli garnitur do sprzedania. Pańska 40, nowy 60, mieszkania 17. 1796

Meble do salonu czarne orzechowe i całe kryte, szeslongi, sofy, ottomany i t. p. sprzedaję tanio! Świętokrzyzka № 17, Trzaska.

Do sprzedania formy cukiernicze, paryzkie, najświeższych modeli, miedziane, cynowe i gipsowe. Obejrzeć można codziennie od godziny 10 do 12 w południe. Senatorska 33. Sławiński. 1773

„Wschód," najtańszy skład dywanów, serwet i chodników. Wybór wielki. Ulica Mazowiecka 16, w podwórzu. 211

Meble z salonu, kryte aksamitem bordo, stół, kanapa, kozeta, 2 fotele, 12 krzeseł, 3 portiery, 3 lambrekiny, do sprzedania.— Szkolna № 7, m. 4, rano od 10 do 1-ej. 1608

Meble orzech, jedwabiem kryte, szeslongi otomany, sprzedaje tanio, przyjmuje opakowanie mebli, oddaje meble na spłaty i w zamian. Wspólna 12. 1654

Suknia różowa wieczorowa zupełnie świeża, oraz materjał créme tanio do sprzedania. Podwale 22, mieszk. 22. 1753

Rs. 75 garnitur mebli aksamitnych, pozytewka 7 sztuk grająca za 8 rs. Praga. ulica Brukowa № 378, mieszkania 26, w drugiej bramie na dole. 1630

Fortepian jest do sprzedania za rs. 120.— Ul. Złota № 55, m. 38. 1614

Kupuję! srebro, złoto, zegarki złote, do największej ilości, płacę najlepiej. Nowy-Świat 59/61, 1-sze piętro. Najtaniej wyroby jubilerskie nowe i używane.—Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby po rs. 16 kop. 50, reperaaje i obstalunki tanio i szybko. Henryk Juwiler. 240

Fortepiany Małeckiego. Hofera. Kralla, Irmlera (Lipsk) ,i pianina. Krakowskie-Przedmieście 34 wprost Królewskiej, Tarnowski. 1353

Szafy sklepowe używane do sprzedania u stolarza. Pańska № 6. 1913

Faeton do sprzedania. Wiadomość: ulica Graniczna 9. 1914

3 krowy dojne do sprzedania. Nowy-Świat № 33, mieszk. 9. 1906

Do sprzedania fortepian mahoniowy o 6-u oktawach za nizką cenę. Wiadomość: Leszno № 21, dawny 19, mieszk. № 14. 1886

Do sprzedania tanio: Mebli garnitur, szeslong, ottomanka, biurko, kozetka. — Krakowskie-Przedmieście № 38 nowy. mieszkania 16. 1899

Najwyższą nagrodą na wystawie Gospodarczo-Spożywczej odznaczone marynaty, rulady, konserwy. Władysława Wójcickiego. Marszałkowska 144. 1893

Mopsy angielskie czystej rasy, szczenięta, bardzo piękne, do sprzedania. Szkolna № 5, u doktora dentysty Martin. 1918

Meble: po zwiniętym magazynie pozostałe różne meble, garnitury czarne, kryte, kredensy i inne, bardzo! a bardzo! tanio, od rogu Nowego-Światu, Świętokrzyzka № 4, mieszkania 4, pierwsze piętro. 1956

Maszyna pończosznicza bardzo dobra do sprzedania. Freta 14, mieszk. 6. 1937

Za rs. 23 jest do sprzedania maszyna nożna Wheelera Wilsona, prawie nowa. Stare-Miasto № 21, m. 10. 1949

Pianino nowe, za przystępną cenę do sprzedania. Ulica Wielka № 45, m. № 58. 1945

Do sprzedania klacz 5-letnia, skarogniada, rasowa, ujeżdżona, do powozu, ze wsi sprowadzona. Wiadomość: Chłodna № 3, szwajcar wskaże. 1931

Interesa handl. i majątk.

Poszukuje się 6,000 rubli na pierwszy numer po Towarzystwie, domu położonego w środkowym punkcie miasta, procent 7%. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C. 1814

Pralnia bielizny egzystująca od lat 5-ciu, dobrze procentująca, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiad.: Marjensztadt № 18.

Sklep z wiktuałami, z całem urządzeniem, jest do odstąpienia, za przystępną cenę. Wiad.: ulica Wronia № 8. 265

Posiadający 2,000 rubli, może nabyć bardzo korzystny handel szmat i kości, dający 30 procent zysku. Wiadomość: Długa 25, mieszkania 14, wieczorem 6-ta do 8-mej.— Tamże potrzeba 2,000 rubli na 1-y numer hypoteki majątku ziemskiego, w gubernji Warszawskiej, 16 włók. 1813

Do wydzierżawienia dobra, włók 65, w tem 18 włók łąk wyborowych. Marjensztadt № 1, mieszk. № 1, od 2 do 3½. 1720

Właściciel domu inżynier, kawaler, unikając lichwy, poszukuje wspólnika lub wspólniczki, z kapitałem około 6 tysięcy rs., dla dokończenia korzystnego przedsiębierstwa. Zapewnienie hypoteczne, lub do czasu zawarcia współki, przepisanie tytułu własności. Wiadomość: Nowy-Świat 24 stary, mieszkania 11. 258

Handel kolonjalny i win ruskich, przy jednej z pryncypalnych ulic, od kilkunastu lat egzystujący, z powodu wyjazdu na wieś, jest na dogodnych warunkach do sprzedania. Adresy zostawiać w kantorze Kur. Warsz., pod literami L. J. 1798.

Dom murowany o parterze i mansardzie, cynkiem kryty, z obszernym placem i ogrodem, w punkcie handlowym, przy rynku, w mieście powiatowem, 9,000 ludności liczącem do sprzedania, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Nowogrodzka 9, mieszkania 27. 260

Do sprzedania lub wydzierżawienia fabryka fajansu, w pobliżu Warszawy nad Narwią, niedaleko jej uścia do Wisły, przy stacji kolejowej położona. Warunki przystępne. Oferty pod lit N. D. 10, przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, w Warszawie.

Rs. 25,000 po Towarzystwie, potrzebne na spłatę w Lutym, na dom w środku miasta, bez pośrednictwa. Chmielna 12, mieszkania 22. 592

Rs. 7,000 do ulokowania na 1-szy numer po towarzystwie w Warszawie, bez pośrednictwa. Grzybowska 39, m. 11. 1715

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12. 1070

Potrzeba rs. 20,000 do 40,000, na dobra w gubernji Radomskiej i Warszawskiej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod № 101. 1719

Potrzebny jest młody, inteligentny człowiek do interesu handlowego, mogący wypożyczyć gotowizną na pierwszy numer hypoteki dwa tysiące rubli. Szczegółowe oferty z referencjami uprasza się wysłać pod lit. B. R. № 100. Poste-restante, Łódź. 281

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania lub do wydzierżawienia Restauracja z całem urządzeniem, bilardem i patentem. Wiadomość róg ulicy Pięknej i Wilczej № 78, w szynku. 1944

W dniu 4/16 Lutego r. b., odbędzie się licytacja apteki wiejskiej, znajdującej się na Kamionce, tuż za rogatkami Moskiewskiemi (Grochowskiemi) przy Pradze, z wszelkiemi utensyljami, materjałami aptecznemi i ruchomościami domowemi. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 308. Wiadomość u komisarza sądowego Gawryłowa, Świętojerska № 18. 1923

Rs. 10 do 25,000, do ulokowania częściowo na 1-y № hypoteki dóbr ziemskich guber. Warszawskiej. Wiadomość u p. Skurzyńskiego, ul. Niecała № 4. 1925

Szynk jest do sprzedania w dobrym punkcie z taniem komornem i z niewielkim kapitałem nabyć takowy można. Wiadomość: Stare-Miasto № 25, mieszkania 8, drugie piętro. 1909

Kawiarnia i Pralnia razem lub osobno do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość u rządcy hotelu Angielskiego.

Szynk jest do odstąpienia na dogodnych warunkach, zdatny dla kucharza umiejącego prowadzić restauracje.. Wiadomość w restauracji Machlajda, w domu Janasza w Bazarze, ul. Krochmalna. 1911

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz kawiarnia za przystępną cenę, w dobrym punkcie, egzystująca od lat kilku.— Ulica Chłodna № 36. 1897

Z powodu słabości, szprzedaje się sklep wiktuałów z dystrybucją, na dogodnych warunkach. Ulica Browarna № 20. 1891

Suma 7,500 rubli lokowana na dom w Warszawie, jsst do sprzedania. Życzący nabyć zechce zostawić adres w kantorze pod literami M. C. 1954

Rs. 4,000 i rs. 3,000 są do ulokowania, na pierwszej połowie szacunku nieruchomości w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Ciepła № 9, mieszkania 2, do godziny 10-ej z rana. 1958

Rs. 10,000 potrzeba na dom, po Towarzystwie. Adres zostawić w kantorze Kurjera, pod literą A. 8. 1953

Potrzeba zaraz 2,000 rs. na spłatę takiejże sumy lokowanej po 10,000 rs., na posesję wartującą 100,000 rs. Wiadomość w młynie parowym, Prosta № 6, od 9—12, lub Aleja Jerozolimska 64, od 3—7. 1933

Sklep z mieszkaniem jest do odstąpienia, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w dystrybucji, Bednarska 31 nowy.

Lokale.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, od lat 4-ch zajmowany na handel wędlin, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Ulica Szpitalna № 3, mieszkania 6, pokój do odstąpienia dla kobiety przyzwoitej, może być z usługą i samowarem, stróż wskaże. 1862

Do odnajęcia pokoik z usługą lub całem utrzymaniem dla młodej osoby. Piękna 19, mieszkania 13. 1166

Lokal z 5 lub 7-u pokojów, na 1-em piętrze od frontu, ul. Marszałkowska, z balkonem, w pobliżu ogrodu Saskiego, do najęcia od 1-go Kwietnia. Marszałkowska 142, m. 4, od 10-tej do 1-ej. 1609

3 pokoje bez kuchni do wynajęcia. Marszałkowska 114, od Złotej 9, m. 21. 244

Za 18 rubli mieszkanie z całodziennem utrzymaniem dla pań, przy staruszce. Ul. Hoża 26—17. 1678

Od 1 Lutego do wynajęcia pokój przy familji dla pojedynczej przyzwoitej osoby, ze wspólnym przedpokojem. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 1885

Salon i pokój, razem lub osobno, umeblowane, z dwoma wspólnemi przedpokojami, do wynajęcia. Marszałkowska № 129, mieszkania 5. 1904

Poszukiwany jest pokoik przy familii za rs. 6 lub 7. Adres złożyć proszę pod lit. K. P. w kantorze Kurjera. 1900

Pokoje umeblowane pojedyncze i familijne, wynajmuje się na dnie i miesiące. Krakowskie-Przedmieście № 38 nowy. 1808

Piwnice do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Długiej № 16. Wiadomość u stróża.

Apartament składający się z 8-u pokojów, salonu z balkonem, kuchni, przedpokoju, pokoju dla służby, z wszelkiemi wygodami, na 1-em piętrze od frontu, przy Alejach Ujazdowskich № 37, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. 1924

Pokój z meblami. Chmielna № 44, od Marszałkowskiej. 1936

Pokój z przedpokojem, może być ze wspólnym salonem, do wynajęcia zaraz. Ciepła № 9, przy koszarach, m. 25. 1955

Niemka lub francuzka, za konwersację może mieć mieszkanie i całodzienne życie. Wiadomość: Nowy-Świat, róg Chmielnej № 21, m. 5, od godz. 10 do 1-ej. 1948

Potrzebny jest pokój z osobnem wejściem, umeblowany, dla młodej nauczycielki, w środku miasta, przy tem mogą być obiady. Oferty wraz z ceną możliwie umiarkowaną proszę składać w cukierni Toura pod lit. L. P. 1932

Sklep mały z Placu Teatralnego pod № 11, do wynajęcia od 1 Kwietnia. 277

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych, jakoteż i w większych ilościach przyjmuję w składach: S. Kędzierskiego, ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam. — S. Kędzierski. 972

Kawiarnia do wynajęcia za rs. 15 miesięcznie. Freta № 7, tamże są małe lokale do wynajęcia. 1890

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reperacji, używane nabywam, wynajmuję, sprzedaję po cenach przystępnych. Mechanik A. Frankowski. przy ulicy Marszałkowskiej № 129. 1952

Feliks Morzycki i S-ka. Dom komisowo-przewozowy, Tłomackie № 8. Załatwia wszelkie komisa i polecenia: przewóz, ekspedycje i odbiór wszelkich towarów, mebli i bagaży ze wszelkich kolei i komory. Podejmuje się opakowań mebli i wszelkich przedmiotów. Skrzynie gotowe i na obstalunek z własnej fabryki. Telefonu № 135. 282

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem, usługą i całodziennem utrzymaniem, dla osoby płci żeńskiej; tamże do sprzedania tanio dwa lustra w złoconych ramach i serwantka mahoniowa. Ulica Ciepła № 12, m. 38. 1915

Józefa Zandler fryzjerka, czesze u siebie, jako też po domach prywatnych.—Tamże jest nowy duży dywan do sprzedania. Mazowiecka № 9, w oficynie poprzecznej. 1-sze piętro. 1928

U akuszerki pokoik do wynajęcia, dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna 10. 1947

Potrzebną jest mamka, ulica Konwiktorska № 3, koszary Sierakowskie, mieszkanie Tokarewa. 1729

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem przybyła ze wsi, zaraz do umieszczenia. Wiadomość: Ogrodowa 44, u Franciszka Rutki. 276

Ktoby sobie życzył z Wielmożnych państwa przyjąć dziecko, za własną dziewczynkę kilkodniową, ładną. Nowogrodzka № 8, mieszkania 7. 1873

Jeżeliby kto z państwa życzył sobie wziąść dzieczynkę 3-miesięczną za swoją własną, to wiadomość u stróża, Nowo-Miła № 44. 1938

Zgubiono przed własnym magazynem Freta 14 nowy, branzoletkę srebrną z cyframi, na łańcuszku dwa złote żołędzie i kółka, na której umieszczone: „od A. K. dla E. K." i złota kłódeczka. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za dobrem wynagrodzeniem tę jedyną pamiątkę po rodzinie. Szanownych panów jubilerow uprasza się o zwrócenie uwagi, gdyby kto przyniósł takową do oceny lub sprzedaży. 1908

Nagrody rs. 2. Zginął piesek, rasy mopsów, dobrze odchowany. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Twardą № 27, stróż wskaże. 1935

Nagrody rs. 2. Uprasza się znalazcę książki pod tytułem „Kniga zasiedanii," zostawionej przezemnie 1 Lutego w parokonnej dorożce, o odniesienie takowej pedlowi uniwersytetu Bieguczemu, Krakowskie-Przedmieście № 26. 1934

Zaginął wyżeł sześciomiesięczny, polskiej rasy, tarantowaty, z dużemi kasztanowemi łatami. Łaskawy znalazca raczy takowego odprowadzić na Chmielną, pod № 5, mieszkania 28, za stosowną nagrodą, w przeciwnym bowiem razie nieprawy właściciel pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej. 1942

Buldog, mordka czarna, ogon i uszy obcięte, koloru szarego, z ciemnemi plamami, przybłąkał się, do odebrania u stróża. Ul. Chmielna 30 nowy. 1951

W drukarni Kurjera warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 24 Января (5 Февраля) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.